PORADNIK: Co robić i czego nie robić, żeby się porządnie wyspać? STR. 14

4,90 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3550 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

22 kwietnia 2025

NR 16 (3533)

ISSN 0239-2941

16 >

Numer w sprzedaży do 27 kwietnia 2025 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE

BYTOM

Pani Rucie Kowalczyk śpiewano: „Dwieście lat", bo sto już skończyła

STR. 11

Gosia Andrzejewicz nie lubi rybich ust

STR. 2

FB GOSIA ANDRZEJEWICZ

ROZBARK

Orlik do odnowy

STR. 3

STOLARZOWICE, ŚRÓDMIEŚCIE

Metropolia sypnęła groszem na remonty

STR. 4

Kibole wpadli z marihuaną. Mieli jej 24 kilogramy

KMP BYTOM

Zatrzymania wspólnymi siłami dokonali policjanci bytomscy i katowiccy

Tomasz Nowak

BYTOM. Najstarsi bytomscy policjanci nie pamiętają, by kiedykolwiek udało się przechwycić tak wielki transport narkotyków. **W bagażniku samochodu, którym jechało dwóch mężczyzn w wieku 28 i 29 lat znaleziono 24 kilogramy marihuany.** Jej rynkowa wartość przekracza półtora miliona złotych. Zatrzymanym w efekcie precyzyjnie zaplanowanej akcji grozi wiele lat więzienia. **Nieoficjalnie wiadomo, że są oni powiązani ze środowiskiem kibiców piłkarskich. Zdaniem policji od dawna zajmuje się ono dilowaniem.** STR. 3

Dzwony wróciły do Radzionkowa

STR. 11

BYTOM.PL

Koszykarze w ćwierćfinale play-off

STR. 20

BYTOM.PL

Romek Czubak: twórca niezwykły

STR. 13

www.zyciebytomskie.pl | Wasze Życie w internecie 24/7

eprasa.pl 1ff2996ec0

Tomasz Nowak
tomasz.nowak@zyciebytomskie.pl
tel: 501 296 755

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Bytom systematycznie zmienia się na lepsze i to dobrze widać. Zmieniają się kamienice, coraz więcej z nich jest modernizowanych. Skarpa wygląda nowocześnie, coraz więcej też zaczyna się dziać. Niestety, kiedy skończyła się zima na ulicach pojawiło się sporo dziur. Niektóre ulice i to w centrum miasta przypominają ser szwajcarski. Uważam, że czas jak najszybciej zająć się tym poważnym problemem, bo inaczej pourywamy zawieszenia w naszych samochodach. Ja już tego doświadczyłem.

Andrzej Waliszewski

Wydaje się, że nasze hokeistki już przyzwyczaiły nas do wygranych w każdym meczu. Niestety, ostatnio się nie udało. Pamiętajmy, że nie za każdym razem jest to możliwe. Nawet najlepszym zdarza się przecież przegrać. Dziewczyny, wielkie gratulacje. Na turnieju robiłyście wszystko, żeby było dobrze. Wiem, bo chodziłem na mecze rozgrywane na bytomskim lodowisku. Głowy do góry! Dalej pracujcie tak jak do tej pory na najwyższym poziomie.

Wojciech Cebo

Jest nas tak mało, a przecież będzie jeszcze mniej. Ze zgrozą przeczytałam dane demograficzne dotyczące Bytomia. Z lękiem patrzę w przyszłość? Kto będzie się nami opiekował, kiedy będziemy już starszymi osobami? Czy naprawdę wychowywanie dzieci to taki przykry obowiązek? Dla mnie dzieci to coś najważniejszego i najlepszego, co mnie w życiu spotkało. Młodzi ludzie teraz zapominają, że w życiu liczy się coś więcej, niż fajne auto i imprezki ze znajomymi. Obudźcie się, zanim będzie za późno. O ile już nie jest.

Janina Pradelok

Cieszę się, że coraz więcej osób sprząta po swoich psach. Niestety, nie każdy to robi. Ostatnio w centrum miasta natknęłam się na kilka psich kup. Uważam, że to nie jest w porządku, aby zostawiać takie niespodzianki. Kocham psy i uważam, że to wspaniali przyjaciele, ale niestety są to też obowiązki. Po psie trzeba posprzątać.

Wanda Lorek

O dużym biuście, kobiecych kształtach, kocich oczach i filtrach

DAWNO NIE PISALIŚMY O POCHODZĄCEJ Z NASZEGO MIASTA GOSI ANDRZEJEWICZ. TYMCZASEM MAJĄCA 41 WIOSEN PIOSENKARKA RAZ ZA RAZEM WYWOŁUJE W INTERNECIE GORĄCE I PEŁNE EMOCJI DYSKUSJE.

Tomasz Nowak

Pochodząca ze Stroszka i będąca absolwentką IV Liceum Ogólnokształcącego artystka w czasach bytomskich była znana jako Gosia Andrzejczuk. Gosią Andrzejewicz została w momencie rozpoczęcia kariery i bynajmniej nie był to efekt wyjścia za mąż, ale decyzji marketingowej.

Ostatnio jakby ciszej o scenicznych, czy płytowych wyczynach bytomianki, ale jej aktywność w sieci jest cały czas ogromna i zazwyczaj rozpala ostrą debatę, co jak się nam wydaje bardzo jej inicjatorce pasuje.

Szkodliwe treści?

Niedawno Gosia podjęła temat standardów urody i skrytykowała te aktualne za lansowanie sztuczności, nadmiernej chudości i uciekanie od naturalności poprzez różnego rodzaju ingerencje. Nawoływała też do akceptacji tego, jacy jesteśmy. „Nienaturalnie wychudzone ciało, rybie usta, napompowane policzki – to współczesny kanon urody" – napisała Gosia. I od razu dodała, co jej odpowiada, zapewne nieświadomie opisując trzy tym... siebie: „Czy są tu fani słynnej słowiańskiej urody? Naturalny, duży biust, okrągła buzia, kobiece kształty, długie włosy i kocie oczy?".

FB GOSI ANDRZEJEWICZ

Wezwani jak najbardziej stawili się i pochwalili wzywającą za odwagę w stawianiu takich niepopularnych tez. Ale nie od dziś wiadomo, że internet to przede wszystkim siedlisko złośliwców i tych, co chcą innym dokuczyć: „Milczenie jest złotem. Jak można publikować tak szkodliwe treści?" - zaatakowała jedna z internautek.

Wiwat słowiańska uroda!

Inni nawiązując do umieszczonych w mediach społecznościowych zdjęć piosenkarki byli jeszcze bardziej bezlitośni: „Naturalna słowiańska uroda z toną makijażu i filtrami? Gosiu… przeraża mnie w jakim kierunku zmierzasz" - komentowano. A kwestia filtrów pojawiała się w wielu wpisach: „Naturalna uroda to brak filtrów. Żałosny post, próba dowartościowania siebie. Jako dorosła kobieta powinnaś wiedzieć, że skoro masz problemy tego pokroju powinnaś je leczyć u specjalisty, a nie przez filtry i obrażanie innych na instagramie" - grzmiały internautki, bo też i one nie wiedzieć czemu były najbardziej aktywne.

My, piszę w imieniu męskiej części redakcji, może i płyt Gosi Andrzejewicz w swoich zbiorach nie mamy, ale w tej jakże potrzebnej i ważnej dyskusji jednoznacznie stajemy po jej stronie. Wiwat słowiańska uroda! ■

CYTAT TYGODNIA

> ***Opony można już definitywnie zmieniać na letnie. Ale z sadzeniem pomidorów bym się wstrzymał, bo wiadomo... mogą się jeszcze trafić Zimni Ogrodnicy w maju.***

Damian Dąbrowski, meteorolog

LICZBA TYGODNIA

12

tyle osób znajdzie się w nowej Bytomskiej Radzie Seniorów.

Czas na zgłaszanie kandydatów do niej upływa 25 kwietnia. Członkami Rady mogą zostać bytomianie, którzy ukończyli 60 lat. Mogą to być też przedstawiciele podmiotów działających na rzecz seniorów, w szczególności ci należący do organizacji pozarządowych prowadzących uniwersytet trzeciego wieku.

to moje ŻYCIE

ARCHIWUM

Życie Bytomskie to niezastąpione źródło informacji o sprawach lokalnych, które dotyczą mnie i mojej społeczności. Czytam je, bo porusza tematy bliskie mojemu sercu. Znajduję w nim najświeższe wiadomości z okolicy, opinie mieszkańców oraz analizy lokalnych problemów - mówi Izabela Kozak, bytomska radna, a zarazem kierownik osiedlowego klubu Sezam Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

wydarzy się

ŚRÓDMIEŚCIE> Motocyklowe silniki głośno zaryczą, a powietrzu uniesie się charakterystyczny zapach spalin. 26 kwietnia na bytomskim Rynku o godz. 10. zaplanowano bowiem start imprezy „Motoserce", a więc oficjalne otwarcie sezonu motocyklowego. Jak co roku przewidziano udział co najmniej ponad stu osób. Program wydarzenia jest niezwykle bogaty i atrakcyjny. Zaplanowano między innymi akcję honorowego krwiodawstwa, widowiskową paradę motorów, pokazy ratownictwa medycznego, pokazy trialowe, koncerty rockowe i inne intrygujące występy artystyczne, a także liczne atrakcje dla najmłodszych. Nie zabraknie poza tym bogato zaopatrzonej strefy gastronomicznej, będzie można też zagrać w pokera w wersji run. Uwaga, tu nie chodzi bynajmniej o karty, ale o emocjonującą terenową grę miejską dla motocyklistów.

eprasa.pl 1ff2996ec0

24 kilogramy marihuany w samochodzie kiboli

BYTOM. REKORDOWĄ ILOŚĆ NARKOTYKÓW PRZEJĘLI BYTOMSCY POLICJANCI WE WSPÓŁPRACY Z KOLEGAMI PO FACHU Z KATOWIC. W BAGAŻNIKU SAMOCHODU, KTÓRYM JECHAŁO DWÓCH MĘŻCZYZN ZNALEZIONO 24 KILOGRAMY MARIHUANY. 28-LATEK I JEGO O ROK STARSZY KOMPAN ZOSTALI ARESZTOWANI. NIEOFICJALNIE WIADOMO, ŻE SĄ ONI ZWIĄZANI ZE ŚRODOWISKIEM KIBICÓW PIŁKARSKICH.

Tomasz Nowak

To była wielka, długo prowadzona, szczegółowo zaplanowana i perfekcyjnie przeprowadzona akcja. W rolach głównych wystąpili funkcjonariusze noszącego dziwną nazwę Wydziału ds. Zwalczania Przestępczości Pseudokibiców Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Co warte podkreślenia w najważniejszym momencie wspierali ich mundurowi z naszego miasta.

20 hermetycznych worków

Członkowie wspomnianej grupy metodami operacyjnymi zdobyli wiedzę na temat planowanego transportu większej partii środków odurzających. Nie działali zatem po omacku. Doskonale wiedzieli, kiedy, jakim samochodem i skąd dokąd narkotyki będą przewożone. Nie pomylili się. Kilkanaście dni temu na ulicy Strzelców Bytomskich zatrzymali jadący nią samochód. Podróżowało nim dwóch mężczyzn, a w bagażniku wieźli oni 20 hermetycznie zamkniętych worków wypełnionych „trawą". To stwierdzono później w trakcie specjalistycznych badań.

KMP BYTOM

Zatrzymani mężczyźni trafili do aresztu. Czekają ich poważne problemy

Początkowo w raporcie policyjnym jest mowa o „suszu roślinnym zielono-brązowego koloru".

Przechwycona marihuana ważyła niemal 24 kilogramy. To gigantyczna ilość, mający duże doświadczenie zawodowe bytomscy policjanci z którymi rozmawialiśmy nie przypominają sobie, by na przestrzeni co najmniej ostatnich kilkunastu lat za jednym zamachem przejęto tyle towaru. Najprawdopodobniej to rekord w skali naszego miasta, a i jeden z najwyższych wyników w skali województwa. Gdyby handlarze sprzedali wspomniane 24 kilogramy, zarobiliby minimum przeszło 1,5 miliona złotych.

Sprawa rozwojowa

Wiozący 28 i 29-latek są mieszkańcami naszego miasta. Obaj zostali tymczasowo aresztowani. Grozi im nawet do 10 lat więzienia. Nieoficjalnie wiadomo, że sprawa wielkiego przechwytu narkotyków jest rozwojowa i będzie miała swoje dalsze etapy. Jak usłyszeliśmy od jednego z funkcjonariuszy mogą być one jeszcze bardziej wstrząsające.

Kibole i narkotyki

Policja potwierdza, że zatrzymani z 24 kilogramami marihuany są aktywnymi kibicami. Nie od dziś wiadomo, że to właśnie kibole rożnych klubów opanowali nielegalny rynek narkotykowy w naszym regionie, dzieląc go na strefy wpływów. Co więcej, kibice zajmowali się nawet produkcją amfetaminy i jej rozprowadzaniem. Właśnie do walki z nimi powołano wspomniany zespół w komendzie wojewódzkiej (zajmuje się on też bijatykami, rozróbami i innymi patologicznymi zjawiskami). Policjanci nie raz już łapali kiboli w podobnych okolicznościach i za podobne przestępstwa.

ROZBARK

Orlik się zużył, więc zostanie odnowiony

BYTOM.PL

Obiekt przy Chorzowskiej jest stale oblegany przez miłośników sportu

Przez 16 ostatnich lat kompleks boisk Orlik usytuowany przy ulicy Chorzowskiej był oblegany przez miłośników gry w piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę niemal na okrągło. Nic więc dziwnego, że jest w kiepskim stanie i wymaga poważnej odnowy. Właśnie się ona rozpoczęła i potrwa 140 dni.

Obiekt powstał w roku 2009 jako jeden z pierwszych w naszym mieście. Pieniądze na budowę dało nam Ministerstwo Sporu i Turystyki. Od tamtego czasu zdążyło dojść do uszkodzenia nawierzchni, w piłkochwytach zrobiły się spore dziury, a reszta wyposażenia też przeszła swoje i prezentuje się kiepsko. Dlatego też zarządzający Orlikiem bytomski Ośrodek Sportu i Rekreacji zdecydował się na remont. Wykona go wyłoniona w drodze przetargu firma System należąca do Dominika Letochy.

Dotąd tylko łatali

– Zainteresowanie uprawianiem sportu i korzystaniem z tego obiektu jest bardzo duże. Dlatego zależy nam na tym, aby mieszkańcy mieli do tego odpowiednie warunki – podkreśla Adam Fras, zastępca prezydenta Bytomia. – Cieszymy się, że udało nam się pozyskać na ten cel środki zewnętrzne.

- Z kolei Zbigniew Bryjak, szef OSiR dodaje: - To pierwsza tak kompleksowa modernizacja tego obiektu. Do tej pory staraliśmy się remontować go na bieżąco, ale nawierzchnia boiska do piłki nożnej jest już w bardzo złym stanie. Łataliśmy i uzupełnialiśmy ją różnymi elementami, ale obecnie konieczna jest już jej wymiana.

MIASTO

942 tys. zł

tyle będzie kosztowała modernizacja Orlika przy Chorzowskiej.

471 tys. zł z tej kwoty, to dofinansowanie ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach Programu Modernizacji Kompleksów Sportowych „Moje Boisko – ORLIK 2012".

Ogrodzenie i piłkochwyty

Zaplanowano, że boisko ze sztuczną trawą będzie wyrównane i zyska nową nawierzchnię. Na niej zaś wymalowane będą linie i zamontowane bramki. Przewidziano poza tym wymianę oświetlenia. Wymiany doczekają się zestawy słupków potrzebnych do zawieszenia siatek i koszy dla miłośników siatkówki i koszykówki. Do tego doliczmy nowe ogrodzenie oraz piłkochwyty. Zgodnie z umową całość będzie gotowa do jesieni. **TON**

BYTOM

Płacił lewym banknotem

18-letni bytomianin zapłacił za zakupy fałszywym banknotem pięćsetzłotowym. Kasjer tego nie zauważył, ale oszustwo i tak bardzo szybko wyszło na jaw. Teraz nieuczciwemu klientowi grozi nawet 8 lat więzienia.

Sprawę wykryła kierowniczka sklepu, która od razu zgłosiła się z nią na policję. Przyniosła tam banknot o nominale 500 złotych, którym za sprawunki zapłacił młody człowiek. Obsługujący go sprzedawca nie zauważył, że ma do czynienia z podróbką i to oczywistą. Na banknocie znajdowały się bowiem umieszczone po jego obydwu stronach jednoznacznie brzmiące napisy: „souvenir" oraz „nie jest środkiem płatniczym".

Poszukiwania naciągacza zajęły funkcjonariuszom zaledwie dwa dni, a miejsce jego pobytu ustalono metodami operacyjnymi. Zatrzymano go i po sprawdzeniu okazało się, że działał w recydywie. W ubiegłym roku dopuścił się dokładnie takiego samego czynu w innej bytomskiej placówce handlowej. W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy policjanci przedstawili mu dwa zarzuty dotyczące oszustwa. Teraz jego sprawą zajmie się sąd. On też ma prawo po udowodnieniu winy wysłać oszusta na 8 lat za kratki. **TON**

Za wszystkie nadesłane życzenia wielkanocne serdecznie dziękujemy

Zespół tygodnika ŻYCIE BYTOMSKIE

REKLAMA

eprasa.pl 1ff2996ec0

GZM przekazała pieniądze, miasto ma na remonty

STOLARZOWICE, ŚRÓDMIEŚCIE. NOWĄ KUCHNIĘ I JADALNIĘ ZYSKA SPOŁECZNOŚĆ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 43 PRZY ULICY SUCHOGÓRSKIEJ. BĘDZIE TO MOŻLIWE DZIĘKI DOTACJI JAK MIASTO POZYSKAŁO Z GÓRNOŚLĄSKO-ZAGŁĘBIOWSKIEJ METROPOLII. Z TEGO SAMEGO ŹRÓDŁA MAMY ŚRODKI NA REMONT DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ PRZY UL. DWORCOWEJ.

Tomasz Nowak

W przypadku szkoły chodzi o 650 tysięcy złotych, a pieniądze te trafiły do Bytomia w ramach Funduszu Odporności. Przypomnijmy, że stworzono go, by wspierać rozwój gmin i unowocześniać istniejącą w nich infrastrukturę.

- Sukcesywnie pozyskujemy środki zewnętrzne z różnych źródeł, aby nauka w bytomskich placówkach odbywała się w komfortowych warunkach. Pozyskane 650 tys. zł z Funduszu Odporności GZM pozwoli nam na remont i dostosowanie pomieszczeń w Szkole Podstawowej nr 43 na kuchnię i jadalnię – mówi Adam Fras, odpowiedzialny za kwestie oświatowe zastępca prezydenta Bytomia.

BYTOM.PL

Modernizacja kuchni i jadalni zwiększy atrakcyjność stolarzowickiej podstawówki

Dokumentacja, a potem przetarg

Na razie władze naszego miasta zajmują się przygotowaniem niezbędnej dokumentacji technicznej przedsięwzięcia. Gdy ta będzie gotowa, rozpisane zostanie postępowanie o zamówienie publiczne. Wyłoni ono wykonawcę zadania.

Do roboty będzie miał on sporo, bo obecna kuchnia służąca uczniom pamięta dawne czasy i od dawna już nadawała się do gruntownej modernizacji. Dlatego też w ramach zaplanowanej w stolarzowickiej podstawówce inwestycji trzeba między innymi przebudować, wyremontować oraz jednocześnie dostosować do obowiązujących przepisów pomieszczenia dotychczasowej kuchni i jadalni.

Zgodnie z przepisami

Konieczna jest wymiana starych i wysłużonych już instalacji elektrycznych i elektroenergetycznych, a także instalacji sanitarnych i tych doprowadzających zimną oraz ciepłą wodę. Do tego należy zamontować podgrzewacz gazowy i pociągnąć wewnętrzną instalację gazową dla urządzeń technologicznych i podgrzewacza CWU (ciepłej i zimnej wody).

Poza tym nie obejdzie się bez stworzenia instalacji wentylacyjnej. Inwestycja przewiduje również powstanie nowej linii technologicznej zgodnej z obowiązującymi, bardzo wymagającymi przepisami sanitarno-epidemiologicznymi.

Nowe stropy

Jeszcze więcej z tego samego Funduszu Odporności, bo 1,5 mln zł GZM przekazał nam na remont zamieszkałego przez 135 osób Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych przy ul. Dworcowej. Już wiadomo, na co te pieniądze pójdą. Trzeba tam odnowić łazienki na jednym z pięter, które ze względu na fatalny stan wyłączono z użytkowania. Prócz tego do wymiany są pochodzące z XIX wieku i uszkodzone wskutek wadliwej instalacji wodnej stropy.

Ekipa remontowa będzie musiała wcześniej zdemontować sufity i skuć posadzki. Przewidziano też wzniesienie ścianek działowych i wymianę drzwi. Wymienione zostaną także wszystkie instalacje: sanitarna, wodno-kanalizacyjna i elektryczna. Trwają przygotowania do ogłoszenia procedury przetargowej. ■

Robocza sobota w wydziałach: Komunikacji i Spraw Obywatelskich.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Bytomia, Urząd Miejski w Bytomiu będzie cyklicznie otwierał się w soboty dla klientów. Już w sobotę, 26 kwietnia w Urzędzie Miejskim w Bytomiu w godz. od 9.00 do 13.00 mieszkańcy będą mogli załatwić sprawy w Wydziale Spraw Obywatelskich i Wydziale Komunikacji.

Co będzie można załatwić podczas pracującej soboty w budynku przy ul. Parkowej 2?
W Wydziale Komunikacji Urzędu Miejskiego w Bytomiu będzie można dokonać m.in. rejestracji pojazdu, odebrać stały dowód rejestracyjny, wymienić dowód rejestracyjny, zgłosić zbycie pojazdu, zawnioskować o wydanie wtórnika dokumentu. Natomiast przy stanowisku obsługowym dotyczącym prawa jazdy będzie możliwość złożenia wniosku na wymianę dokumentu, wniosku na profil kandydata na kierowcę (PKK) lub profil kierowcy zawodowego (PKZ), wydania międzynarodowego prawa jazdy oraz odbioru prawa jazdy.

W sobotę 26 kwietnia mieszkańcy będą mogli również złożyć wniosek na wydanie dowodu osobistego w pokoju numer 116, a w pokoju nr 113 odebrać dowód, zastrzec lub zgłosić jego utratę.

Uwaga! W sobotę w godz. od 9:00 do 13:00 będzie można złożyć również dokumenty w Punkcie Informacyjnym znajdującym się w budynku Urzędu Miejskiego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2. Obsługa klienta odbywać się będzie na podstawie biletu pobranego w biletomacie lub wizyt umówionych przez Internet. Warto zaznaczyć, że opłaty będzie można dokonać wyłącznie kartą płatniczą przy stanowisku obsługi. Jeśli opłata realizowana była na poczcie lub przelewem na konto bankowe, należy przedłożyć potwierdzenie dokonanej transakcji.

Kolejne robocze soboty w 2025 roku w Wydziałach Komunikacji oraz Spraw Obywatelskich:
31 maja, godz. 9.00-13.00;
28 czerwca, godz. 9.00 -13.00.

BYTOM

REKLAMA

eprasa.pl 1ff2996ec0

Przed nami czas Pierwszych Komunii Świętych

BYTOM. MAJ TO TRADYCYJNIE CZAS PIERWSZYCH KOMUNII ŚWIĘTYCH. TO NIEZWYKLE WAŻNE WYDARZENIE RELIGIJNE I DUCHOWE (TAKIM PRZYNAJMNIEJ POWINNO BYĆ), ALE TAKŻE WIĄŻĄCE SIĘ Z WIELKIMI PRZYGOTOWANIAMI ORAZ JESZCZE WIĘKSZYMI KOSZTAMI. DLA RODZICÓW DZIECKA ORAZ DLA RESZTY JEGO RODZINY.

Małgorzata Himmel

Kto ma dziecko w wieku komunijnym, ten wie najlepiej, jakie wyzwania już za nim, a co go jeszcze czeka. Wielka kulminacja już w maju. Dzieci z radością ubiorą się w odświętne stroje i pomaszerują nie tylko po pierwszą komunię, ale w większości po…prezenty. Na to czekały od przedszkola!

Marzenia o dronach i quadach

– Ja to po komunii będę się kąpać w złocie - chwaliła się w ubiegłym roku jedna z dziewczynek, uczennica katolickiej szkoły. Żadne święta ani urodziny nie mają tej rangi w sprawach prezentów, jak pierwsza komunia. Bo to wielka feta i prezentowy zawrót głowy: drony, elektryczne hulajnogi, quady, konsole do gier – to popularne podarunki, które dziecko „musi" dostać, bo taka jest teraz moda. I choć coraz więcej dzieciaków nie uczestniczy w lekcjach religii w przedszkolach i szkołach, to do komunii chce iść każdy. Minęły czasy, kiedy była to przede wszystkim uroczystość religijna. – Teraz możemy mówić o tym święcie już chyba wyłącznie w kategoriach komercyjnych - mówi Marek Michalski, wykładowca akademicki i tata sześcioletniej córki.

Dzieci wymyślają prezenty, a rodzice w tym czasie przygotowują się do zorganizowania imprezy komunijnej. Jeśli chcą zarezerwować miejsca w restauracji, powinni się tym zająć, kiedy dziecko zaczyna zerówkę. Bo miejsce zaklepać trzeba nawet z trzyletnim wyprzedzeniem! – Komunie odbywają się w maju i wszyscy w tym samym czasie muszą gdzieś tę imprezę urządzić. Dla restauratorów to świetny zarobek i gorący okres, ale jeśli ktoś się zagapi, to niestety, pozostanie mu urządzić imprezę w domu – mówią restauratorzy.

Impreza jak wesele

Ile zapłacimy za komunię w restauracji? W zależności od liczby gości, może to być około 5 do 8 tysięcy złotych za 25 osób, bo tylu zwykle, jak na małe wesele, zaprasza się gości. Cena tzw. talerzyka to około 200 – 300 zł.

I jeszcze strój. W wielu parafiach obowiązują zuniformizowane alby, więc tutaj koszt jest porównywalny i przeciętnie wynosi 300 zł.

Co kupić na komunijny prezent? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta

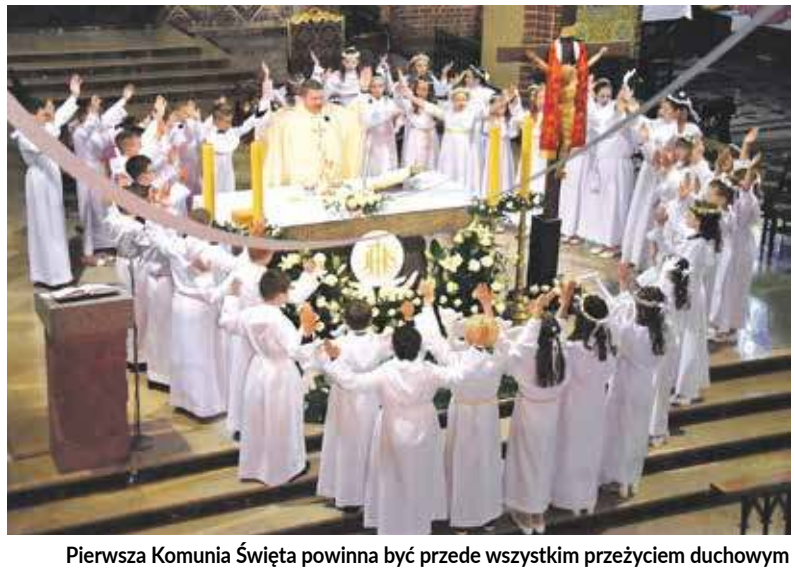

Pierwsza Komunia Święta powinna być przede wszystkim przeżyciem duchowym

To niezbyt drogo w porównaniu do tego, ile kosztowałaby biała sukienka z welonem (od 500 zł) lub garnitur i koszula (500 zł) oraz wizytowe buty (ok. 200 zł). Kto nie ma alby, musi doliczyć do wydatków minimum 700 zł.

Ile dać do koperty

W ostatnich latach koperty wręczane dzieciom przystępującym do komunii puchną, bo i ceny rosną. Chrzestni dają tysiąc złotych. Chyba że ich stać, wtedy mogą oczywiście dać konsolę (2000 zł), drona (4000 zł), komputer gamingowy (od 5000 zł) czy quada (ok. 10 000 zł). Prezenty takie jak złota biżuteria też oczywiście wypada dać, ale wyjdziemy na staromodnych. O zegarkach (no, chyba, że smartwatch za 2000 zł) lepiej zapomnieć, ale rower już jak najbardziej, najlepiej elektryczny za kilka tysięcy.

Baranki bez prezentów

Nowością w niektórych parafiach są tzw. baranki, popularne jako alternatywa dla bogatych, pełnych przepychu i komercji komunii. Polegają na tym, że rodzice wraz z dziećmi duchowo i religijnie przygotowują się do przyjęcia pierwszej komunii. Chodzą na nabożeństwa, wspólnie idą do spowiedzi, uczestniczą w religijnym wydarzeniu, którego komunia jest zwieńczeniem. Ceremonie odbywają się jeszcze przed Wielkanocą, w kwietniu, ale przyjęcie dopiero za jakiś czas, najlepiej w domu, skromnie. Założenie jest takie, że dzieci nie dostają prezentów.

To, co w komunii powinno być najważniejsze, czyli refleksja i duchowość, nie powinno schodzić na drugi plan. Mimo wszystko, choć dzieci najczęściej myślą tylko o najdroższych zabawkach jako punkcie kulminacyjnym wydarzenia, komunia powinna być doświadczeniem duchowym. Choć czasy są, jakie są. ■

Okazja do pokazania dziecku, co ma wartość

Komunie czy chrzciny to wydarzenia, w których coraz częściej aspekt kulturowy bierze górę nad religijnym. W przypadku Pierwszej Komunii Świętej szczególnie widoczna jest komercjalizacja tego wydarzenia w niektórych rodzinach. Czasem dochodzi wręcz do kuriozalnej rywalizacji – które dziecko i od kogo dostanie droższy prezent, w jak bardzo ekskluzywnej restauracji odbędzie się rodzinna uroczystość, jak wystawnym wydarzeniem będzie ten szczególny dla dziecka dzień - mówi dr hab. prof. Uniwersytetu Śląskiego Rafał Cekierski.
Z drugiej strony – zaobserwować możemy rosnącą liczbę rodziców, którzy w inny sposób organizują swoim dzieciom Pierwszą Komunię. Przykładem mogą być coraz popularniejsze – również na Śląsku – „Baranki", czyli angażujące całą rodzinę specjalne przygotowanie dziecka do przyjęcia tego sakramentu. W tej wersji mocno akcentuje się duchowy wymiar przeżywania tej uroczystości.
Może warto spojrzeć na czas Pierwszych Komunii jako na sposobność do pokazania dziecku, co naprawdę ma wartość. Przy czym może to być okazja do pierwszych ćwiczeń w umiejętności stawiania oporu tworzonym przez rynek konsumpcyjnym potrzebom. Warto też zwrócić uwagę dziecku, że rodziców nie wszystkich kolegów i koleżanek ze szkolnej klasy stać na tego rodzaju wykwintną uroczystość. Ogromna w tym wszystkim oczywiście jest rola przygotowujących dziecko do tego dnia rodziców czy wychowawców. To nade wszystko od nich zależy, czy uda się nie skupiać się wyłącznie na materialnym wymiarze tego wydarzenia, lecz dobrze je wykorzystać do uruchamiania w dziecku pokładów dobra, solidarności, ale i konsumpcyjnej roztropności.

Według was

Marek Michalski

Uważam, że komunie bardzo się skomercjalizowały, nie powinno tak to wyglądać. To szaleństwo. Restaurację trzeba zarezerwować nawet kilka lat wcześniej, bo później nie ma miejsc. Prezenty kosztują kilka tysięcy złotych, nie wspomnę o pozostałych wydatkach. Zawsze komunia była ważnym wydarzeniem, ale teraz, podobnie jak święta Bożego Narodzenia, zapominamy o istocie.

Ryszard Kołodziejczyk

Kiedyś komunia to było zupełnie inne wydarzenie, niż teraz. Dzieci dostawały jakieś drobiazgi, ewentualnie zegarek elektroniczny i wszystkim się podobało. Wtedy ważna była Biblia, obrazek jako pamiątka komunijna, różaniec. A dziś tylko pieniądze i nic poza tym. Nie podoba mi się, że świat idzie w tę stronę.

Joanna de Lambert

Mam dwoje dorosłych dzieci i pamiętam, że komunia to było poważne wydarzenie, sporo kosztowało i trzeba było przy tym spędzić wiele czasu. Za kilka lat przede mną znów te same wydarzenia, bo mam też sześcioletnie dziecko i będziemy musieli przeżywać to kolejny raz. Dla dzieci to bardzo ważne wydarzenie, a od dorosłych zależy, jak do niego podejdą i na co postawią akcent.

Danuta Przybyszewska

Uważam, że księża powinni przesunąć komunie także na kwiecień i początek czerwca, bo jest tak duża liczba dzieci, że nie wystarcza miejsc w restauracjach dla wszystkich. Uważam, że mogliby dostosować się do potrzeb rodzin.

eprasa.pl 1ff2996ec0

Marcin Hałaś
publicysta

Po co nam Ratusz?

Co jakiś czas w mediach społecznościowych pojawia się pomysł odbudowy bytomskiego Ratusza. Puszczam te hasła mimo uszu, bo zazwyczaj ich autorami są tzw. społecznicy, którzy uważają, że trzeba wyremontować i zachować jako postindustrialne i kulturowe dziedzictwo każdą ramotę, nastawnię, albo familok. Ale skoro teraz postulat taki stawia prof. dr hab. Piotr Obrączka - to sprawa jest poważna i wypada się do niej odnieść.

Z jednej strony odbudowa Ratusza to dla Bytomia taka sama oczywistość jak - zachowawszy wszelkie proporcje - dla Warszawy odbudowa Zamku Królewskiego. No właśnie: dlaczego Ratusza w Bytomiu nie odbudowano w latach 70. XX wieku, gdy w Warszawie wznoszono na nowo Zamek Królewski? Bytom był wtedy bogatym miastem i mógł zbudować nie jeden, a kilka ratuszy. Czyżby miejscowym decydentom zabrakło w tamtych czasach wyobraźni, rozmachu i wiedzy historycznej? Nie, chodzi raczej o to, że w przeciwieństwie do Zamku Królewskiego w Warszawie - Ratusz w Bytomiu kojarzył się z niemiecką przeszłością, więc zamiast odbudowywać Ratusz wolano zburzyć zabudowę tzw. placu Kościuszki.

A dzisiaj? Jestem za odbudową Ratusza! Pod jednym wszakże warunkiem: że wcześniej wyremontowanych zostanie kilkaset kamienic, podwórek i klatek schodowych, które w naszym mieście remontu wymagają. I że wcześniej wyremontuje się także kilkadziesiąt kilometrów ulic, chodników i parkowych alejek, które także pilnie potrzebują remontu. I że zostanie zagospodarowana dawna remiza Straży Pożarnej oraz że odnowione zostaną: pomnik Moniuszki przed Operą Śląska i rzeźba smoka na kamienicy przy ul. Piłsudskiego 5. Bo to są prawdziwe priorytety!

A swoją drogą, Ratusz można było odbudować w XXI wieku. Fundusze były! Tyle, że wydawano je np. na rekultywację terenów nad Bytomką i budowę tam 4 pełnowymiarowych boisk piłkarskich (koszt: 24 miliony złotych po cenach z roku 2019). Albo na Bytomski System Informacji Kulturalnej z wielkimi citylightami (od dawna już nie działa). Fundusze pompowano w trwającą ponad 30 lat rewitalizację Kolonii Zgorzelec. Gdyby nie wydawano pieniędzy na takie „misiowe" przedsięwzięcia, można już było dawno odbudować Ratusz, tak jak odbudowano Pałac w Miechowicach. Tylko co byśmy w nim urządzili? Bo elegancka sala spotkań przy Rynku już istnieje w Biurze Promocji Bytomia, a na utworzenie i utrzymywanie w odbudowanym Ratuszu muzeum miejskiego pieniędzy w budżecie chyba nie ma.

dr inż. Witold Krieser
Bytomsk radny

Co robi aktywny radny?

Polityka lokalna bywa złożonym procesem, w którym wiele decyzji zapada wcześniej, zanim trafią one na oficjalne posiedzenia. Często to, co widzimy na sali obrad, to jedynie część szerszego obrazu – efekt wcześniejszych rozmów, negocjacji i kompromisów. Na tym tle interpelacje składane przez radnych jawią się jako narzędzie mogące rozjaśnić kulisy samorządowych działań i postawić ważne pytania. Ja sam jako nowy radny, chętnie korzystam z tego instrumentu.

Interpelacja to nie tylko proste pytanie do władz miasta – to sposób na wywieranie presji, monitorowanie decyzji i zmuszanie urzędników do reakcji. Katalog spraw, które trafiły na biurko prezydenta miasta jest duży. Od bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych, przez inwestycje w infrastrukturę, po kwestie związane z funkcjonowaniem edukacji i przestrzeni publicznej.

Warto zadać pytanie: czy interpelacje mają realny wpływ na rzeczywistość, czy są jedynie formalnością, której urzędnicy nadają sztuczną uprzejmość, zanim trafi ona do archiwum? Z jednej strony, odpowiedzi na interpelacje bywają pełne ogólników, niekiedy wręcz kuriozalnych sformułowań, które mają na celu zbycie pytającego. Z drugiej - dobrze sformułowane i konsekwentnie egzekwowane mogą uruchomić procesy, które w przeciwnym razie nigdy by się nie wydarzyły.

Właśnie tu pojawia się rola aktywnego radnego. Składanie interpelacji to jedno, ale ich egzekwowanie i publiczne nagłaśnianie – to dopiero sztuka, która odróżnia polityczne marionetki od prawdziwych społeczników. Czy udaje mi się skutecznie przebić z interpelacjami do realnych działań? To pytanie, na które odpowiedź mogą dać mieszkańcy Bytomia, obserwując kolejne kroki podejmowane przez władze miasta pod presją radnych.

Można pytać, może naciskać, może wyciągać sprawy na światło dzienne – ale nie zawsze ma to wpływ na końcowe decyzje. A mimo to warto pisać interpelację. Bo interpelacja to coś więcej niż urzędowy dokument – to ślad po realnej trosce o miasto i o mieszkańców.

Jedno jest pewne – interpelacje są barometrem samorządowej rzeczywistości. Jeśli urząd miasta traktuje je poważnie, to znaczy, że mechanizmy demokratyczne działają. Jeśli nie – tym bardziej warto je pisać, nagłaśniać i egzekwować. W końcu to mieszkańcy powinni być beneficjentami tej politycznej gry, a nie jedynie jej widzami.

prof. Piotr Obrączka
honorowy obywatel Bytomia

Miasto bez Ratusza

Najważniejszym obiektem każdego niemal miasta, szczególnie o wielowiekowych tradycjach, jak m. in. Bytom, jest ratusz, usytuowany zazwyczaj w centralnym miejscu – przy rynku czy też placu ratuszowym. Ratusz to serce, symbol miasta. Ratusze, reprezentacyjne budynki miejscowości, były z reguły siedzibami władz miejskich. Do naszych czasów dochowało się wiele wspaniałych budowli ratuszowych, by wspomnieć tylko Brukselę, Pragę czy Hamburg. W niektórych miastach spotykamy dwie budowle – Stary i Nowy Ratusz. Tak jest m. in. w Wiedniu, Lipsku, Monachium czy w Lublinie. Polskie ratusze możemy zwiedzać nie tylko w wielkich metropoliach, jak Wrocław, Gdańsk czy Poznań, ale i w mniejszych ośrodkach, jak bliskie nam Gliwice, Toszek, Brzeg, Kluczbork, Głogówek, Prudnik, Paczków, Otmuchów, Strzelce Opolskie.

Niektóre budowle ratuszowe uległy w czasie ostatniej wojny zniszczeniu, niekiedy całkowitemu. Na uwagę zasługuje fakt ich rekonstrukcji. Dwa przykłady: warszawski i prowincjonalny. Osiemnastowieczny Pałac Jabłonowskich przy placu Teatralnym w Warszawie, pełniący w okresie 1819-1944 funkcje ratusza stolicy, zniszczony w 1944 roku, został pieczołowicie zrekonstruowany w latach 1995-1997. Niewielkie powiatowe miasto na Opolszczyźnie - Głubczyce, liczące raptem 11 600 mieszkańców, miało piękny renesansowy ratusz, przebudowany później w stylu neogotyckim, a spalony podczas ostatniej wojny. W latach 2006-2008 odbudowano nie tylko ratusz, ale i przylegające do niego kamienice kupieckie, mieszczące dziś mieszkania i lokale usługowe, w ratuszu natomiast znalazło miejsce m. in. Muzeum Ziemi Głubczyckiej.

Bytom nie ma dziś ratusza, w styczniu 1945 roku spalili go sowieccy żołnierze. Obecną siedzibę władz miejskich, w pomieszczeniach przedwojennego sądu cywilnego, trudno nazwać ratuszem. Może czas pomyśleć, by wzorem innych miast odbudować bytomski ratusz.

Zlokalizowany przy naszym Rynku ratusz w istocie nie był siedzibą władz, w pewnym okresie znajdowało się tu m. in. pierwsze mieszkanie burmistrza Georga Brüninga; obiekt spełniał przede wszystkim funkcje reprezentacyjne, burmistrz natomiast urzędował w budynku przy obecnej ul. Józefczaka (teraz Technikum nr 4, obok kościoła św. Wojciecha).

W wielu budynkach ratuszowych usytuowano muzea, zazwyczaj muzea miejskie. I tu dotykamy kolejnego problemu, już kilkakrotnie poruszanego na łamach „Życia Bytomskiego". Bytom, miasto z pięknymi wielowiekowymi tradycjami, nie tylko nie ma ratusza, ale i przyzwoitego muzeum historii miasta. Muzea miejskie (zwane też muzeami miasta lub muzeami historii miasta) spotykamy m. in. w Krakowie, Łodzi, Katowicach, Wrocławiu, ale również w Dąbrowie Górniczej, Zabrzu, Chorzowie, Świętochłowicach czy Rudzie Śląskiej.

Zdaję sobie sprawę, że jest to głos wołającego na puszczy, ale uważam (i nie jestem w tym sądzie osamotniony), że Bytom powinien mieć ratusz i muzeum miejskie. Nasze miasto w pełni na to zasługuje!

Mirosław Górka
z-ca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, wykładowca Akademii Humanistyczno - Ekonomicznej w Łodzi

Po co ci tyle?

Czasami człowiek ma pustkę w głowie, ale na szczęście są studentki interwencji kryzysowej AHE. Wrzuciłem rozpaczliwe „nie wiem, o czym pisać" i w kilka minut miałem temat. Celny, konkretny, gotowy do działania. Dziękuję, to była wzorcowa interwencja.

Od tygodnia obserwuję narodowe szaleństwo zakupowe. Wózki wypchane po brzegi, jakby zamykali sklepy na trzy miesiące. Kiełbasa, jajka, chrzan, majonez, serniki, ziemniaki i promocje na alkohol — a wszystko to na wypadek, gdyby ktoś nagle zapragnął się napić w lany poniedziałek. Marzy mi się, żeby we wtorek drogówka stała za każdym rogiem z alkomatem.

Piszę o tych górach jedzenia, bo wiele z nich po świętach trafi do kosza. Przeciętne gospodarstwo domowe wyrzuca 165 kilogramów żywności rocznie. Codziennie ponad pół kilo na śmietnik. Bo coś się przeterminowało, bo nie zdążyliśmy, bo lodówka była pełna i zwyczajnie się zapomniało.

A tymczasem w wielu domach święta będą samotne. Bez świątecznego stołu, bez rozmów, bez hałasu. Zamiast radosnych śmiechów… cisza. I tylko jedna kartka świąteczna przyniesiona przez listonosza oraz dwa SMS-y, które są przeklejone z innych wiadomości.

Tego nie pokazują reklamy, które wiercą wam podświadomie w głowie: kup, kup, kup. Uśmiechnięte rodziny, pisanki, bazie. A przecież ważność świąt nie polega na uginającym się stole, ale na wewnętrznym odczuwaniu. Na prostych chwilach, które są o wiele bardziej wartościowe.

Zamiast więc robić kolejny kurs do marketu, rozejrzyj się. Może ktoś blisko ciebie potrzebuje zwykłych rzeczy. Jeśli nie wiesz, jak pomóc, zadzwoń do lokalnego OPS-u albo zajrzyj do lodówki społecznej. W Rybniku działa już pięć, w Wielki Piątek rusza szósta. W Bytomiu też ich przybywa.

Nie wszystko da się kupić. Ale wiele można dać. Nawet jeśli to tylko ciepły posiłek i chwila uwagi.

eprasa.pl 1ff2996ec0

ŻYCIE MOŻE BYĆ EKO

Program Czyste powietrze po nowemu

TRWA NABÓR WNIOSKÓW DO PROGRAMU CZYSTE POWIETRZE, KTÓRY ZYSKAŁ NOWĄ WERSJĘ. POMOC TRAFI DO OSÓB SZCZEGÓLNIE NARAŻONYCH NA UBÓSTWO ENERGETYCZNE. USZCZELNIONO ZASADY DOFINANSOWAŃ I ZWIĘKSZONO ROLĘ GMIN POWIERZAJĄC IM ROLĘ OPERATORÓW. I CO NAJWAŻNIEJSZE BUDŻET PROGRAMU ZASILONO KWOTĄ10 MILIARDÓW ZŁOTYCH BEZZWROTNYCH DOTACJI Z FUNDUSZU MODERNIZACYJNEGO.

Tomasz Nowak

Realizowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Program jest skierowany do osób fizycznych będących właścicielami lub współwłaścicielami domów jednorodzinnych lub lokali mieszkalnych w budynkach z wyodrębnioną księgą wieczystą. Beneficjent musi być ich właścicielem od minimum 3 lat (nie dotyczy to sytuacji spadkowych). Dotacja jest przeznaczona dla budynków, które uzyskały pozwolenie na budowę do 31 grudnia 2020 roku.

Dofinansowanie na przedsięwzięcia termomodernizacyjne jest dostępne dla osób fizycznych spełniających sprecyzowane kryteria dochodowe. Podstawowa dotacja sięga 40 procent kosztów kwalifikowanych netto (bez VAT) i jest dla tych, których roczny dochód nie przekracza 135 000 zł. Z kolei podwyższona dotacja sięga 70 proc. wspomnianych kosztów netto i można o nią zabiegać przy miesięcznym dochodzie do 2 250 zł na osobę lub 3 150 zł w gospodarstwach jednoosobowych. Roczny przychód z tytułu prowadzenia przez wnioskodawcę lub małżonka wnioskodawcy działalności gospodarczej może wynosić maksymalnie czterdziestokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Ile dostaniesz?

Najwyższe dofinansowanie może wynieść nawet 100 proc. kosztów netto inwestycji. Obowiązuje ono przy średnim miesięcznym dochodzie do 1 300 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych lub 1 800 złw gospodarstwie domowym jednoosobowym. Ponadto mogą je otrzymać osoby, które mają ustalone prawo do jednej z czterech form zasiłku – stałego, okresowego, rodzinnego lub specjalnego zasiłku opiekuńczego. Roczny przychód z tytułu prowadzenia przez wnioskodawcę lub małżonka wnioskodawcy działalności gospodarczej może wynosić maksymalnie dwunastokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę. To najwyższe dofinansowanie przewidziane jest dla osób ubogich energetycznie, czyli dla właścicieli budynków lub lokali, w których zapotrzebowanie na energię użytkową do ogrzewania wynosi powyżej 140 kWh/m2 rocznie.

Starania o dotację rozpoczynamy od obowiązkowego audytu energetycznego, wymagane jest też świadectwo charakterystyki energetycznej. Uwaga: oba dokumenty muszą być sporządzone przez osobę wpisaną do rejestru uprawnionych do wystawiania świadectw, a na oba można dostać dofinansowanie.

Jak złożyć wniosek?

Wnioski składamy elektronicznie. Obowiązkowo z pomocą operatora, jeśli staramy się o prefinansowanie i najwyższy poziom dofinansowania. Z pomocy operatora można skorzystać opcjonalnie przy podwyższonym poziomie dotacji bez prefinansowania. W pozostałych przypadkach wnioski składa się: na stronie gov.pl, w urzędzie gminy lub we właściwym WFOŚiGW.

Dofinansowanie dostaniemy na: wymianę pozaklasowego kotła na paliwo stałe na nowe źródło ciepła termomodernizację, w tym: ocieplenie przegród, stolarkę okienną i drzwiową, bramy garażowe, wentylację mechaniczną z odzyskiem ciepła. Wybierając jako źródło ogrzewania pompę ciepła, kocioł zgazowujący lub na pellet obowiązkowo należy korzystać z tzw. listy ZUM (lista zielonych materiałów i urządzeń). Warto pamiętać, że lista ZUM to bezpłatna pomoc w wyborze urządzeń i materiałów kwalifikujących się do dofinansowania w programie.

Kiedy wypłata dotacji?

WFOŚiGW wypłaci dotację w całości lub w maksymalnie trzech częściach. Po zakończeniu inwestycji i uzyskaniu świadectwa charakterystyki energetycznej, beneficjent składa wniosek o wypłatę dotacji. Możliwe jest prefinansowanie do 35 proc, kosztów, które otrzymamy w przypadku najwyższego i podwyższonego poziomu dofinansowania. W takim przypadku, beneficjent przedkłada umowy z wykonawcami na realizację inwestycji, a zaliczka jest wypłacana na konto wykonawcy. Przy tej formie jest obowiązkowe wsparcie operatora. ■

FREEPIK

Ocieplając dom można liczyć na wsparcie z programu czyste powietrze

Co zrobić, by skorzystać z dotacji?

Zapoznaj się ze szczegółami programu Czyste powietrze na stronie: czystepowietrze.gov.pl. Możesz też zadzwonić na infolinię: 22 340 40 80 (jest ona czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16). Poza tym wiadomości zdobędziesz odwiedzając siedzibę Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, punkt konsultacyjno-informacyjnym w swojej gminie, bądź też kontaktując się z operatorem.

Co zmieniło się w programie?

Obowiązuje zasada potwierdzenia standardu energetycznego domu przed i po inwestycji. Wyższe są progi dochodowe uprawniające do podwyższonego i najwyższego dofinansowania. Natomiast najwyższe dofinansowanie zostało uzależnione od dochodów oraz standardu energetycznego budynku. Poza tym zracjonalizowano wydatki - chociażby maksymalne kwoty dotacji w poszczególnych rodzajach kosztów kwalifikowanych, w tym limity dotacji jednostkowych na m2 powierzchni ocieplenia.Możemy prócz tego liczyć na darmową pomoc operatora i to od momentu podjęcia decyzji o inwestycji aż do jej ostatecznego rozliczenia.7

Za publikowane treści odpowiedzialność ponosi redakcja.

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW WFOŚiGW w Katowicach

W SKRÓCIE

Podziel się opinią

WFOŚiGW w Katowicach zaprasza do udziału w konsultacjach społecznych dotyczących Listy przedsięwzięć priorytetowych planowanych do dofinansowania na 2026 rok. To uzupełnienie cyklu konferencji „Kierunek - Zielona transformacja organizowanych w całym regionie, a poświęconych aktualnym wyzwaniom w ochronie środowiska. Fundusz zachęca zainteresowanych do wypełnienia ankiety i zgłaszania własnych propozycji przedsięwzięć, które powinny znaleźć się na liście do dofinansowania. Czas na to mamy do 15 maja. Formularz dostępny na: https://forms.gle/vFjKX5wV527XHRxw6.

Sprawdź status wniosku

Nowa, bardzo pomocna funkcja została udostępniona na stronie internetowej Funduszu. Dzięki niej bez wychodzenia z domu i w prosty , szybki sposób możemy sprawdzić status naszego wniosku w programie Czyste powietrze. Żeby to zrobić wystarczy kilka kliknięć w odpowiedni, dostępny na stronie link.

OZE na start

WFOŚiGW

WFOŚiGW Katowicach ogłasza nabór wniosków na przedsięwzięcia polegające na zabudowie: mikroinstalacji fotowoltaicznych (instalacji o mocy do 50kW), pomp ciepła o mocy do 100 kW, z koniecznością likwidacji dotychczasowego źródła ciepła lub jako źródło podstawowe z istniejącym szczytowym kotłem gazowym, magazynów energii (wyłącznie w połączeniu z zabudową instalacji fotowoltaicznej), a także stacji ładowania pojazdów elektrycznych i hybrydowych. Beneficjentami środków są niektóre przedsiębiorstwa. Wnioski wraz załącznikami należy składać w siedzibie Funduszu w Katowicach lub za pomocą ePUAP lub e-doręczenia do dnia zakończenia naboru. O zachowaniu terminu decyduje data wpływu wniosku do Funduszu. Nabór potrwa do 13 czerwca. **TON**

eprasa.pl 1ff2996ec0

Pożegnali go oklaskami

W KAPLICY PADŁY PIĘKNE SŁOWA: AREK BYŁ AKTOREM, POŻEGNAJMY GO JAK AKTORA, KTÓRY SCHODZI ZE SCENY. POTEM ROZLEGŁY SIĘ DŁUGIE OKLASKI.

FB

W kaplicy firmy Walicki oraz na Cmentarzu Mater Dolorosa pożegnano Arkadiusza Klucznika - urodzonego w naszym mieście aktora, reżysera i profesora. Na pogrzeb przybyły m.in. delegacje teatrów, którymi Arkadiusz Klucznik kierował: Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie oraz Teatru im. Jana Christiana Andersena w Olsztynie. Była też dyrektor Teatru Rozrywki w Chorzowie Aleksandra Gajewska - na tej scenie Klucznik debiutował po studiach.

W kaplicy padły piękne słowa: Arek był aktorem, pożegnajmy go jak aktora, który schodzi ze sceny. Potem rozległy się długie oklaski. Nad grobem syna żegnał jego ojciec - Ryszard Klucznik. Przypomniał, że Arek (absolwent IV LO im. Bolesława Chrobrego) przez całe dzieciństwo i młodość mieszkał przy ul. Piekarskiej - bardzo blisko cmentarza, na którym spoczęły jego prochy. Opowiadał, że Arkadiusz Klucznik wykładał w szkołach teatralnych na całym świecie, m.in. w Finlandii, Gruzji, Turcji, Palestynie, Tajlandii. Teraz znów miał jechać do Tajlandii. Wcześniej mówił, że Arek od dziecka chodził z Mamą do Opery Śląskiej i wówczas zafascynował go świat teatru.

Ryszard Klucznik wspomniał, że prosił syna, aby na jego pogrzebie na urnę rozsypał ziemię z Cmentarza Orląt we Lwowie i żeby podczas opuszczania urny do trumny zabrzmiała pieśń niewolników z „Nabucco" Verdiego. - Nie przypuszczałem, że los będzie tak okrutny i to ja wysypię na trumnę Arka ziemię z Cmentarza Orląt ze Lwowa, w którym się urodziłem - mówił ojciec aktora. Potem zebrani usłyszeli „Va pensiero" z „Nabucco". **MH**

Odszedł Kucy, wirtuoz harmonijki

NIE ŻYJE KUCY. BYŁ WIRTUOZEM HARMONIJKI USTNEJ I ARTYSTĄ ULICZNYM. - NIEKTÓRZY GRAJĄ PO TO, ŻEBY BYĆ W TELEWIZJI, PRASIE, A ON GRAŁ PO PROSTU DLATEGO, ŻE TO KOCHAŁ - TAK WSPOMINA GO JÓZEF SKRZEK.

Marcin Hałaś

Naprawdę nazywał się Andrzej Kucelman. Muzyk, artysta nieprofesjonalny i absolutny outsider. Nie otrzymywał nagród, nie grał dużych koncertów, nie pojawiał się na „dętych" imprezach. A równocześnie w Bytomiu każdy go znał. Przynajmniej każdy, kto środowisko kulturalne miasta poznawał jeszcze na początku lat 90. XX wieku i to także od undergroundowej strony.

Wtedy kultowym miejscem był klub Ekslibris, mieszczący się w gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej. Tam Kucy przychodził na jam session, tam grał. - Poznałem go jeszcze w połowie lat 80. - wspomina Tomasz Boczkowski, jeden z dwójki założycieli i pierwszych szefów rockowego „Eksu". - Genialnie grał na harmonijce ustnej. Wiele zespołów chciało go ściągnąć do swego składu, ale on nie potrafił grać w zespole. Był absolutnym solistą.

Mimo to brał udział w nagraniach, m.in. z Januszem Żywcem i zespołem Ryczące Dwudziestki. - Pamiętam go z dawnych lat - wspomina Józef Skrzek, twórca legendarnego zespołu SBB. - To dla mnie postać bardzo fajna, autentyczna. Niektórzy grają po to, żeby być w telewizji, prasie, a on grał po prostu dlatego, że to kochał. Kucy pamiętany jest również przez wielu bytomian. - Jego grą był zachwycony Irek Dudek i zapraszał go do wspólnej gry. Ale Kucy wybrał inną drogę - dodaje Jacek Franiszyn.

Grał w Ekslibrisie, potem w klubie Gotyk, ale jego sceną przez lata była także ulica. Bo Kucego można było spotkać właśnie na ulicach: Bytomia, Katowic, Chorzowa, na katowickim dworcu PKP. Grał, albo zawsze mógł wyciągnąć z kieszeni harmonijkę i zagrać. W prywatnym życiu był tokarzem - ponoć świetnym. Jako muzyk uliczny, grający za to, co wpadnie „do kapelusza" działał w wielu miastach całej Polski. Ale prowadził życie półkloszarda, nigdy nie ustabilizowane, bo zmagał się w życiu z - tak do ujmijmy - nadużywaniem używek. Zmarł w wieku 56 lat.

Bytomski gitarzysta Bronek Lewandowski pożegnał Kusego na Facebooku takim wpisem: - Połączyła nas muzyka, oraz wieczorne alkoholowe trasy po mieście. Niesamowity talent i czucie muzyki. Strój harmonijki Mu nie przeszkadzał, umiał zagrać całe Bolero Ravela na raz. „Kucy", Andrzejku - do zobaczenia na innym jam session. ■

REKLAMA

REKLAMA

eprasa.pl 1ff2996ec0

Coraz chętniej kupujemy bilety komunikacji miejskiej za pośrednictwem aplikacji

BYTOM, RADZIONKÓW, REGION. CORAZ CZĘŚCIEJ I CORAZ CHĘTNIEJ PRZED PODRÓŻĄ ŚRODKAMI KOMUNIKACJI PUBLICZNEJ SZUKAMY BILETÓW NA NIĄ NIE JAK DOTYCHCZAS W TRADYCYJNYCH PUNKTACH SPRZEDAŻY, ALE KORZYSTAMY Z APLIKACJI. WIDZĄC TEN WYRAŹNY I CORAZ BARDZIEJ POWSZECHNY TREND ZARZĄD TRANSPORTU METROPOLITALNEGO POSTARAŁ SIĘ O POWAŻNE ZWIĘKSZENIE NASZYCH MOŻLIWOŚCI W TYM ZAKRESIE.

ZTM

Już ponad połowa biletów ZTM kupowana jest poprzez aplikacje

Tomasz Nowak

Oto bowiem po długotrwałych uzgodnieniach i zgodnie z powtarzanymi od dawna oczekiwaniami wielu osób bilety trafiły do popularnej aplikacji Żappka, która należy do sieci sklepów Żabka. Za jej pośrednictwem możemy kupować bilety jednorazowe oraz bilet Dzienny i Grupowy. Zadanie to banalnie proste: wystarczy ściągnąć aplikację i postępować zgodnie z kolejnymi poleceniami.

- Chcemy, aby nasza komunikacja miejska była maksymalnie dostępna. Nie chodzi nam tylko o to, aby autobusy były dostosowane do oczekiwań osób ze szczególnymi potrzebami i o to, aby ich trasy były możliwie blisko celów podróży. Myślimy o tym w szerokich kategoriach, co oznacza, że skupiamy się też na sieci sprzedaży – mówi Michał Wawrzaszek, rzecznik prasowy Zarządu Transportu Metropolitalnego.

Dostępność coraz większa

Dodaje poza tym: – Wychodzimy z założenia, że dostępność biletów powinna być jak największa, a trend cyfryzacji sprzedaży dotyka również nas. Z tych dwóch powodów nawiązanie współpracy z siecią sklepów Żabka doskonale wpisuje się w nasze założenia i plany rozwojowe. Rzecznik prasowy ZTM podkreśla jednocześnie, że nawiązanie współpracy z tak dużą i popularną siecią bardzo cieszy, bo oznacza to „duży krok na drodze podniesienia poziomu inkluzywności komunikacji miejskiej". Tym samym staje się ona coraz bardziej dostępna dla wszystkich, a o to przecież chodzi.

Trend, o którym mowa jednoznacznie potwierdzają dane statystyczne dotyczące sposobu sprzedaży biletów komunikacji miejskiej. Z nich to jednoznacznie wynika, że pasażerowie z naszego regionu coraz chętniej i częściej zmieniają swoje dotychczasowe, kształtowane długimi latami nawyki i coraz powszechniej korzystają z rozwiązań cyfrowych.

Dlaczego właśnie tak się dzieje, dlaczego tak szybko rezygnujemy ze starych przyzwyczajeń? Odpowiedź jest banalnie prosta. Bo to o wiele łatwiejsze i mniej czasochłonne, a to się w obecnym świecie bardzo liczy. Nie trzeba wszak szukać stacjonarnego punktu sprzedaży (a tych przecież coraz mniej), ani automatów biletowych, nie trzeba mieć przy sobie pieniędzy. Wystarczy jedynie sięgnąć po telefon. Wybrany zgodnie z potrzebami bilet mamy już po chwili.

Młodzi od dawna tak robią

Co więcej, można z olbrzymią dozą prawdopodobieństwa założyć, że młodzi, którzy dopiero zaczynają samodzielnie korzystać z autobusów i tramwajów w ogóle nie zdobywają biletów w tradycyjny sposobów, ale od razu sięgają po szeroko dostępne aplikacje. Wszak dla nich to po prostu naturalna czynność, tak właśnie załatwiają wiele codziennych spraw.

Tego trendu nic nie zatrzyma

Z danych gromadzonych regularnie przez ZTM jednoznacznie wynika, że pasażerowie ze Śląska i Zagłębia zmieniają swoje nawyki i coraz częściej korzystają z rozwiązań cyfrowych. I tak jeszcze w roku 2022 posługując się telefonem komórkowym kupowaliśmy około 34 procent wszystkich biletów. Natomiast w roku ubiegłym wskaźnik ten przekroczył już połowę ogólnej sumy sprzedaży i przekroczył 54 proc. Jak się szacuje ta wzrostowa tendencja zostanie podtrzymana w przyszłości.

Jak podkreśla ZTM udostępnienie w aplikacji Żappka biletów jednorazowych oraz Dziennego i Grupowego oznacza, że aplikacja Transport GZM nadal pozostaje jedyną aplikacją, za pośrednictwem której można kupić wszystkie bilety z oferty Transport GZM, w tym również bilety długookresowe.

Bilety w nowej aplikacji to nie jedyna pozytywna i oczekiwana zmiana zainicjowana w ostatnim czasie z myślą o korzyściach dla pasażerów. Nadchodzi też koniec zmartwień o bilet podczas przesiadek czy w czasie dojścia do przystanku, aby kontynuować podróż. ZTM zmienił zapisy Taryfy przewozu i wprowadził istotne zmiany dla pasażerów, którzy korzystają z biletów jednorazowych, krótkookresowych oraz pakietowych.

Wszystko przez remonty

Taką godną pochwalenia inicjatywę wymusiło życie. Liczne trwające w naszym regionie inwestycje, przebudowy, czy też czasem zdarzające się awarie wymagają nie tylko wprowadzania zmian w rozkładach jazdy autobusów, tramwajów, trolejbusów Transportu GZM, ale także bieżącego dostosowywania tejże Taryfy przewozu do szybko zmieniających się potrzeb pasażerów. I właśnie dlatego zapadła decyzja o wydłużeniu czasu obowiązywania niektórych biletów w precyzyjnie określonych sytuacjach.

Dotychczas to rozwiązanie obowiązywało jedynie w Katowicach, co było oczywiste ze względu na trwające tam od dłuższego czasu i długo jeszcze mające trwać modernizacje wiaduktów kolejowych oraz inne inwestycje. Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że te potrzebne przedsięwzięcia mocno skomplikowały jazdę po mieście, wydłużyły jej czas, a dodatkowo zmieniły trasy autobusów oraz zwyczajowe miejsca przystanków. Teraz zakres obowiązywania rozszerza się na całą sieć Transport GZM, bo podobne sytuacje mamy też w innych ośrodkach naszego regionu. Także w Bytomiu i Radzionkowie, gdzie remontowane są wiadukty kolejowe.

Czas wydłużony

Ustalono, że pasażerowie korzystający z biletów jednorazowych lub też krótkookresowych, a także z biletów pakietowych będą mogli kontynuować podróż w granicach czasu obowiązywania tych biletów lub na podstawie przejazdu w bilecie pakietowym tą samą linią lub inną, która kursuje w analogicznym kierunku w kilku przypadkach. Chociażby wtedy, kiedy trasa podróży zmieniła się w wyniku na przykład remontu.

W szczególności mówimy tutaj o konieczności przesiadania się, zmianie środka transportu, czy też zmianie lokalizacji przystanku albo skróceniu linii. Inne przywołane przypadki, to konieczności korzystania z komunikacji zastępczej lub też wystąpienia awarii, bądź uszkodzenia pojazdu w czasie jazdy.

Te zmiany oznaczają, że na przykład w czasie przebudowy wiaduktów kolejowych czas obowiązywania biletu wykupionego na 40 minut zostanie wydłużony o te minuty, które poświęciliśmy na przesiadkę do innego autobusu, z którego musimy korzystać właśnie ze względu na remont.

Z zaktualizowanym tekstem Taryfy przewozu można szczegółowo zapoznać się na stronie transportgzm.pl w zakładce „Bilety". Tam wszystko jest dokładnie wyjaśnione. ■

eprasa.pl 1ff2996ec0

ŚRÓDMIEŚCIE

Zgroza: miał 3 promile i jechał autem

Trudno wyobrazić sobie bardzie nieodpowiedzialne zachowanie: 61-letni bytomianin siadł za kółkiem, choć był kompletnie pijany. Badanie alkomatem wykazało u niego aż 3 promile alkoholu.

Mężczyzna został w niedzielne popołudnie, 13 kwietnia zatrzymany do rutynowej kontroli na ulicy Strzelców Bytomskich. Jego zachowanie już na pierwszy rzut oka wskazywało, że jest mocno nietrzeźwy, ale wykonane przez policjantów z drogówki badanie alkomatem i tak wprawiło ich w osłupienie i przerażenie zarazem. Wynik to 3 promile, rzadkość nawet w naszych realiach, kiedy to jeżdżący pod wpływem wpadają niemal każdego dnia.

Podwójne widzenie i urwany film

To cud, że bytomianin w ogóle potrafił prowadzić i nie doprowadził do tragedii. Tak wysokie stężenie alkoholu w organizmie ma bowiem kolosalne konsekwencje. Może wystąpić nieostre lub podwójne widzenie, a pijany ma poważne problemy z utrzymaniem równowagi. Grożą mu też utrata świadomości (tak zwane urwanie filmu), znaczący spadek szybkości reakcji i trudność w podejmowaniu odpowiednich do realnej sytuacji decyzji.

Bardzo niebezpieczne dla życia zaburzenia rytmu serca i oddechu, a do tego agresja i ogromne kłopoty z mową, to już tylko dodatek nie mający aż tak wielkiego wpływu na zdolność do kierowania pojazdem, jak te wcześniej wymienione.

Grożą mu 3 lata za kratkami

61-letni kierowca od razu stracił prawo jazdy, a dalsze decyzje w jego sprawie podejmie sąd. Zatrzymanemu grożą surowa kara finansowa, wieloletni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów oraz do 3 lat pozbawienia wolności. **TON**

Optyk Kłos, czyli jak zrobić okulary

JUBILEUSZ 40-LECIA DZIAŁALNOŚCI OBCHODZI W TYM ROKU DZIAŁAJĄCA W BYTOMIU FIRMA OPTYK KŁOS.

Marcin Hałaś

40 lat to kawał czasu. A dla przedsiębiorcy oznacza to, że prowadził swoją firmę w trzech epokach: realnego socjalizmu, tzw. transformacji ustrojowej oraz gospodarki rynkowej. Nie wszystkim udało się tyle przetrwać, tym bardziej, że w każdym z tych okresów przedsiębiorcy nie mieli (i nie mają) lekko. W branży optycznej dodatkowo nastąpiła w tym czasie techniczna rewolucja.

Ireneusz Kłos został optykiem, kontynuując rodzinną tradycję - jego ojciec zakład pod firmą Optyk Kłos prowadzi w Chorzowie. Tam też zdobywał pierwsze doświadczenie w branży, ale na czeladnika wyuczył się w zakładzie Stefana Niewidoka. To były zupełnie inne czasy, czasy wiecznych niedoborów i braków - Pamiętam z dzieciństwa jak oprawy okularów wycinało się piłą włosową z płyty pleksi - wspomina Ireneusz Kłos. - Takie „rzemiosło" było niejako wymuszone, bo właściciel prywatnego zakładu nie mógł zamówić wystarczającej ilości oprawek u producentów.

W 1985 roku Ireneusz Kłos założył swój zakład w Bytomiu przy ul.

Krakowskiej 25. Czasy były już lepsze, więc udawało się sprowadzać do salonu oprawki z Zachodu. A w państwowych salonach Foto Optyki były wówczas dostępne np. 3 modele oprawek krajowej produkcji. Potem przeniósł swoją firmę na ul. Józefczaka - róg Piastów Bytomskich. Najpierw do małego lokalu, obecnie zajmuje już duży salon z ofertą ponad 6 tysięcy opraw.

W optyce Ireneusz Kłos przeżył rewolucję technologiczną. Kiedy zaczynał - szkła „przycinało" się do opraw za pomocą ręcznej szlifierki z tarczą ceramiczną. W latach 90. weszły do użytku automaty szlifierskie z tarczami diamentowymi. Dziś ma w firmie automat cyfrowy, który skanuje oprawę i szlifuje do niej szkło z dokładnością do setnych części milimetra.

Ireneusz Kłos jest optykiem, refrakcjonistą oraz... fotografem. Robienie zdjęć to nie tylko jego pasja od lat, ale także druga działalność zawodowa. - Jestem też stylitą opraw ukończyłem w tym zakresie kurs - mówi pan Ireneusz. Bo nie wystarczy, że oprawa jest firmowa i ładna. Trzeba także odpowiednią dobrać do twarzy, a to już sztuka. ■

Fundusze Europejskie dla Śląskiego
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
Województwo Śląskie

Miasto Bytom realizuje projekt
„ROZWÓJ ENERGETYKI ROZPROSZONEJ OPARTEJ O ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII NA TERENIE GMINY BYTOM",
na który pozyskało dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021 - 2027

ZYSKAJ REFINANSOWANIE NAWET DO 85% KOSZTÓW INSTALACJI

INSTALACJA FOTOWOLTAICZNA (PANELE FOTOWOLTAICZNE) – 5 000 ZŁ/KWP, NIE WIĘCEJ NIŻ 50 000 ZŁ;
POWIETRZNA POMPA CIEPŁA DO C.O. ORAZ C.W.U., NIE WIĘCEJ NIŻ 70 000 ZŁ;
MAGAZYN ENERGII ELEKTRYCZNEJ (DLA INSTALACJI FOTOWOLTAICZNEJ), NIE WIĘCEJ NIŻ 35 000 ZŁ;
SYSTEMY ZARZĄDZANIA ENERGIĄ, NIE WIĘCEJ NIŻ 2 000 ZŁ.

PUNKT OBSŁUGI GRANTOBIORCÓW
URZĄD MIEJSKI W BYTOMIU UL. PARKOWA 2, POKÓJ NR 318, II PIĘTRO
Kontakt: 570 700 606, bytomoze@ekoscan.pl
Punkt jest czynny trzy razy w tygodniu: • w poniedziałki od 7:30 do 17:30; • we wtorki i środy od 7:30 do 15:00.
więcej na: www.bytom.pl/oze-bytom

REKLAMA

eprasa.pl 1ff2996ec0

Dzień bez krzyżyka, to dzień stracony

PASJĄ **ANNY PASEK** JEST HAFT KRZYŻYKOWY. WYSTAWĘ JEJ PRAC MOŻNA OGLĄDAĆ W GALERII ROTUNDA MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ PRZY PL. SOBIESKIEGO.

Marcin Hałaś

Dla laika jet to po prostu „wyszywanie" albo „haftowanie". Fachowa nazwa brzmi jednak: haft krzyżykowy. Każdy zrobiony z nici maleńki krzyżyk można porównać do piksela na monitorze komputera. Jeden krzyżyk to tylko punkcik, ale setki różnokolorowych umieszczonych obok siebie krzyżyków tworzą obraz.

Zaczęło się na lekcjach

Anna Pasek od lat mieszka w Bytomiu. Ma artystyczną duszę. Jeszcze w dzieciństwie zainteresowała się fotografią. Pierwsze zdjęcia robiła prostymi aparatami Ami oraz Smiena. Pasja robienia zdjęć „wybuchła" na nowo, kiedy pojawiły się aparaty cyfrowe. Dzisiaj korzysta z lustrzanki Pentax. Lubi fotografować przyrodę oraz Bytom i jego architekturę, bierze udział w konkursach i wystawach.

Zamiłowanie do haftowanie również rozpoczęło się w młodości - w czasie lekcji ZPT, czyli zajęć praktyczno-technicznych. To właśnie w ich trakcie pani Anna nauczyła się haftować. - Na lekcjach najpierw przyszywaliśmy guziki - opowiada bytomianka. - Następnie przychodził czas na bardziej skomplikowane techniki, czyli właśnie haft krzyżykowy. I to mi spodobało się. Potem była przerwa: studia i początek pracy zawodowej oderwały panią Annę od jej hobby. Ale na początku XXI wieku już jako dorosła kobieta wróciła do swojej pasji. - Wtedy odreagowywałam stres, rzucając lotkami - wspomina Anna Pasek. - Ale to takie bezproduktywne zajęcie. I wtedy przypomniałam obie o haftcie. Powiedziałam sobie: potrafisz, to haftuj.

Haft jak narkotyk

Żeby zacząć haftować potrzebna jest kanwa, czyli dość gruba i sztywna tkanina lniana albo konopna, która będzie podkładem pracy. Kanwa ma rzadki splot, co ułatwia haftowanie. Potem mulina, czyli specjalna nitka, igła oraz... anielska cierpliwość. Chociaż pani Anna haftowania nie postrzega przez pryzmat cierpliwości, czy żmudnego, nudnego zajęcia. - To dla jest mnie przyjemność, a nie praca! - mówi. - Osoby, które zajmują się haftem krzyżykowym mają takie powiedzenie, pod którym się podpisuję: Dzień bez krzyżyka to dzień stracony.

- Haftowanie jest bardzo wciągające - deklaruje pani Anna. - Powiedziałabym nawet, że działa jak narkotyk. Kiedy siedzę haftuję, trudno jest przerwać. Mówię sobie: tylko dokończę tę nitkę, którą mam na igle. A potem: tylko dokończę ten kolor, ten rząd, ten element...

Najmniejsze prace pani Anny są mniejsze od kartki pocztowej. Największy haft, jaki wykonała ma wymiary 70 na 90 centymetrów! Od prawie 20 lat jest aktywną działaczką Fundacji „Kołderki za jeden uśmiech", w której swoje hafciarskie umiejętności wykorzystuje przy tworzeniu kołderek dla chorych niepełnoprawnych dzieci. Zużyła już zapewne wiele kilometrów nici w dziesiątkach kolorów.

Nitką i tytką

Ile czasu trzeba poświęcić na wykonanie haftu? - Tego nie powiem, bo każda praca jest inna - odpowiada Anna Pasek. Wszystko zależy jak duża jet kanwa i jaka jej część pokrywam haftem: czy jet cała zahaftowana, czy też znajduje się na niej tylko 1 element. Swoją aktualną wystawę Pani Anna zatytułowała: „Nitką i tytką". Nitką, bo nią się wyszywa. A tytka? Chodzi o woreczek na herbatę ekspresową. Bo herbata to jeden z ulubionych motywów pani Anny. Na jej pracach eksponowanych w Galerii Rotunda można zobaczyć wyhaftowane filiżanki i czajniczki herbaty, których unosi się para. Tak, parę również można wyhaftować!

Drugim ulubionym motywem prac Anny Pasek są... misie. Deklaruje, że uwielbia misie - to zostało jej z dzieciństwa. W Ustroniu istnieje Dworzec Dobrych Myśli, czyli prywatne muzeum, którego właściciel Bruno Zielonka zgromadził największą w Europie kolekcję misi. Właśnie tam można oglądać także stałą kolekcję hafciarskiej twórczości Anny Pasek. Oczywiście zgromadzono tam jej hafty z misiami właśnie. ■

RADZIONKÓW

Michał i Gabriel wrócili do domu

RADZIONKOW.PL

Dzwony będą ozdobą przyszłej wystawy

Gabriel i Michał wrócili do domu, czyli do Radzionkowa. Los Rafaela nie jest do końca jasny. Nie chodzi jednak o mieszkańców miasta, ale o dzwony, które przez lata wisiały na wieży kościoła pod wezwaniem Świętego Wojciecha.

Odlano je w roku 1948 z inicjatywy parafian i za pieniądze przez nich zebrane. Dzwony wcześniej wzywające ich na msze oraz na nabożeństwa zostały bowiem w roku 1942 skonfiskowane przez Niemców i przetopione na armaty. Gabriel, Michał i Rafael powstali w wytwórni należącej do Karola Schwabego w Białej Krakowskiej (dziś jest to wschodnia część Bielska-Białej). Przez kilkadziesiąt lat codziennie ich dźwięk rozlegał się nad miastem. Trwało to aż do roku 2004 roku, kiedy zostały zdjęte i zastąpione nowymi dzwonami odlanymi w Taciszowie.

Dźwięku nie wydały

Rafael zgodnie z założeniami miał zostać przekazany na misje do Afryki, ale tak naprawdę jego los nie jest do końca znany. Natomiast Gabriela i Michała przekazano do budującego się kościoła Św. Stanisława Biskupa i Męczennika na położonym po sąsiedzku bytomskim Sójczym Wzgórzu. Tam przez kilkanaście lat obydwa dzwony stały obok świątyni, lecz nigdy nie zostały zawieszone i nie wydały z siebie dźwięku.

Dlatego też radzionkowianie oraz władze miasta postarały się, by dzwony wróciły do domu. Nikt nie protestował i w minionym tygodniu przy użyciu specjalnej platformy oraz dźwigu przetransportowano je do Radzionkowa. Nie było to łatwe przedsięwzięcie, bo każdy z dzwonów waży około dwie tony. Stanęły obok gmachu otwartej niedawno Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Kużaja.

Ekspozycja na rocznicę

Dzwony wzbogacą mającą powstać w tej placówce w roku 2026 stałą wystawę o dziejach Radzionkowa. Zostanie ona urządzona w trzech pomieszczeniach biblioteki, w których mają być wyeksponowane różnego rodzaju pamiątki związane z dziejami miasta. Ich zbiórka cały czas trwa. Datę otwarcia wystawy wybrano nieprzypadkowo. W przyszłym roku szykuje się wielkie wydarzenie: minie 700 lat od pierwszej pisemnej wzmianki o Radzionkowie. **IZO**

BYTOM

Niezwykłe urodziny pani Ruty

BYTOM.PL

Sto lat skończyła w minionym tygodniu mieszkanka naszego miasta, Ruta Kowalczuk. Trudno w to jednak uwierzyć, bo wygląda jakby urodziła się co najmniej dwie dekady później, niż mówią oficjalne dane.

Dostojna jubilatka przyszła na świat w Bytomiu i tu spędziła całe swoje życie. Poświęciła je między innymi na pielęgnowanie domowego ogniska i wychowanie dwójki dzieci. Z czasem doczekała się trojga wnucząt oraz prawnuka, który wraz z innymi w niezwykłym dniu pospieszył do niej z serdecznymi życzeniami.

Składających je było wielu, a wśród nich znalazł się też prezydent Bytomia, Mariusz Wołosz. Życzył on solenizantce wszelkiej pomyślności, nieustającej pogody ducha, szczęścia, kolejnych lat w zdrowiu oraz samych radosnych chwil. Do tych miłych słów dołączony był imponujący bukiet kwiatów oraz list gratulacyjny. Wraz z innymi prezydent odśpiewał też tym razem nie tradycyjne (okoliczności wymusiły odejście od tradycji) „Dwieście lat".

Wspomnianych kwiatów pani Ruta otrzymała mnóstwo, dominowały czerwone róże darowane - a jakże - setkami. Sama, elegancko ubrana przyjmowała gości w także czerwonym żakiecie i otoczona dziesiątkami różnokolorowych balonów. Te największe ułożyły się w wielki napis „100 lat". **TON**

eprasa.pl 1ff2996ec0

Co? Gdzie? Kiedy?

OPERA ŚLĄSKA

Niedziela 27 kwietnia, godz. 18: **„Horyzonty”** - międzypokoleniowe spotkania baletowe. 3 edycja. W pierwszej części zaprezentowane zostaną choreografie laureatów przeglądu zorganizowanego z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca. W drugiej części zobaczymy spektakl **„Ciała”** w choreografii Grzegorza Pańtaka, absolwenta Szkoły Baletowej w Bytomiu, dziś współprowadzącego Kielecki Teatr Tańca.

TEATR TAŃCA ROZBARK

Niedziela 27 kwietnia, godz. 19: **„Wariacje ruchowe nr 1”** - choreografia Monika Witkowska, **„Scoria”** - choreografia Omar Karabulut Olsztyński Teatr Tańca.

BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY

Środa 23 kwietnia, godz. 17.30 i 20.30: „Da się zrozumieć” - program kabaretu **„Zdolni i skromni”**.
Środa 23 kwietnia, godz. 18: **Spotkanie autorskie Mateusza Banaszkiewicza** wokół książki „Kabaret Młodych Panów. Zabawa trwa – to już 20 lat”.
Piątek 25 kwietnia, godz. 19: **„Wielcy Nieobecni III”** - koncert w wykonaniu Orkiestry Dętej „Power of Winds” pod kierunkiem Klaudiusza Jani oraz wokalistów: Magdaleny Meisel i Bartłomieja Świtacza.
Sobota 26 kwietnia, godz. 16: **„Ucho”** - spektakl teatralny Teatru Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana.

BECEKINO

Czwartek 24 kwietnia, godz.13: **André Rieu** - „Niech ten sen ciągle trwa”. Jubileuszowy koncert z okazji 75. urodzin Maestra.
25 kwietnia - 1 maja, godz. 17: „**Snow must go on”** (komedia, prod. Francja).
25 kwietnia - 1 maja, godz. 17.15: „**Niesamowite przygody skarpetek”** (animowany, prod. Polska).
25 kwietnia - 1 maja, godz. 19: **„Motel Destino”** (thriller erotyczny, koprodukcja: Brazylia, Francja, Niemcy).
25 kwietnia - 1 maja, godz. 19.30: „**The Last Showgirl”** (dramat, prod. USA).
Sobota 26 kwietnia, godz.13: **„Carmen”** Bizeta z Arena di Verona.

CENTRUM KULTURY KAROLINKA (RADZIONKÓW)

Sobota 26 kwietnia, godz. 15: **„Zielony Kopciuszek”** - familijny spektakl teatralny. Godz. 20: **Igor Kwiatkowski** w programie „Introwertyk”.
Niedziela 27 kwietnia: **Kino** Karolinka. Godz. 15: Projekcja filmu **„Śnieżka”**. Godz. 18.30: Projekcja filmu **„Skrzyżowanie”**.

Spolegliwy przyjaciel rzemiosła

KATOWICE. BYTOMSKI POWIATOWY URZĄD PRACY ZOSTAŁ DOCENIONY ZA WSPÓŁPRACĘ Z SAMORZĄDEM GOSPODARCZYM ORAZ WSPOMAGANIE MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW. WYRAZEM TEGO JEST PRZYZNANY MU TYTUŁ „SPOLEGLIWEGO PRZYJACIELA RZEMIOSŁA”.

Tomasz Nowak

Stało się to podczas XXX Wielkiej Gali Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach. Izba skupia ponad dwa tysiące firm reprezentujących różne branże. Sama, organizowana co roku gala staje się okazją do podsumowania działań Izby, dokonań małych i średnich przedsiębiorców, a także oceny ich wpływu na gospodarkę naszego województwa. Na wydarzenie prócz przedsiębiorców oraz rzemieślników zapraszani są także przedstawiciele świata polityki, samorządu terytorialnego, nauki, życia społecznego i znane osobistości.

Prestiżowe wyróżnienia trafiają do lokalnych przedsiębiorstw oraz wyróżniających się instytucji i osób wspierających rozwój rzemiosła oraz samorząd gospodarczy. Jak podkreślano bytomski PUP nagrodzono nie tylko za bardzo dobrze realizowane działania standardowe, ale też za te niekonwencjonalne. Najważniejsze jest to, że wszystkie one prowadzą do rozwoju rzemiosła.

BYTOM.PL

Szef bytomskiego PUP Jacek Kudzior dumnie dzierży potwierdzającą wyróżnienie statuetkę

Nagrodę w imieniu naszej instytucji odbierał jej szef, Jacek Kudzior. Z kolei wśród wręczających był starszy bytomskiego Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości, Antoni Wojciechowski: - Cieszymy się że wysiłki ukierunkowane na wspieranie lokalnego rynku pracy i zaangażowanie pracowników PUP zostały docenione przez naszych partnerów – bytomskich pracodawców. To wyróżnienie jest dla nas powodem do dumy, jak i motywacją do kontynuowania współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami, w szczególności zrzeszonymi w bytomskim Cechu - komentował Kudzior. ■

REKLAMA

eprasa.pl 1ff2996ec0

Romek Czubak: przyczynki do portretu

ROMUALD CZUBAK - TWÓRCA, SZEF, AKTOR I REŻYSER BYTOMSKIEGO TEATRU WIATYK. ŻYŁ ZALEDWIE 29 LAT. JAKIM BYŁ CZŁOWIEKIEM? PO LATACH SKŁADAM JEGO PORTRET JAK MOZAIKĘ ZE WSPOMNIEŃ I PAMIĘCI.

Marcin Hałaś

Teatr Wiatyk działał w latach 1979-1986. Bardzo szybko został uznany za jeden z najciekawszych polskich teatrów alternatywnych (niezależnych) tamtego czasu. Zdobywał nagrody na ogólnopolskich festiwalach, grał spektakle w całym kraju. W 1986 roku zespół wyjechał na festiwal w Blois we Francji. W tym samym roku pojechali też na występy do Bielefeld w Niemczech. Wówczas Roman i jego brat Adam Tekieli postanowili zostać w Niemczech. Po tym Wiatyk się rozpadł, a niecałe 2 lata później Czubak popełnił samobójstwo.

Po prawie 40 latach o Romku Czubaku rozmawiam z tymi, którzy go pamiętają. Z przyrodnim bratem Adamem Tekielim (dziś mieszka w Niemczech, pracuje w branży IT), z kuzynem Romka Edmundem Lipartowskim, z aktorami Wiatyku: Jackiem Makuchem oraz Iwoną Huss-Tuszyńską, z przyjacielem Markiem Klimowiczem. Rosną notatki, przybywa godzin nagrań - jest ich już kilkanaście, a w kolejce czekają następni rozmówcy.

Wyłania się portret Romana (nie lubił swojego imienia: Romuald, dlatego przyjaciele mówili o nim Romek albo Rojek) niczym mozaika składana z różnych drobnych elementów. „Każdy opowie ci inną historię" - to słowa Jacka Makucha, jednego z aktorów „Wiatyku". Bo po 40 już latach pamięć zawodzi, zresztą niektóre rzeczy każdy zapamiętał inaczej, z nieco innej perspektywy, a dokumentów źródłowych często brak. Np. informacja o ukończonej szkole zawodowej pochodzi od brata Romka Czubaka - Adama Tekielego. Z kolei bliski przyjaciel szefa „Wiatyku" Marek Klimowicz wspomina, że Rojek zakończył swoją edukację na drugiej klasie zawodówki. Teoretycznie - informacja podana przez brata powinna być bardziej wiarygodna. Ale pamięć braterska może być także bardziej czuła, dopisująca i wymazująca jakieś detale - niekoniecznie świadomie - aby uzyskać piękniejszy obraz.

Mieszkanie przy Piekarskiej

Romek mieszkał na poddaszu kamienicy przy ul. Piekarskiej 5. Jacek Makuch zapamiętał to miejsce tak: rozrzucone książki, jakaś wojskowa siatka maskująca, płyty, radio, gitara... I ponoć książki pod nogami mebli. Mariusz Hora (zm. 5 marca 2025), przyjaciel Romka i człowiek ze środowiska Wiatyku (choć nie był jego aktorem), który bywał częstym gościem w jego mieszkaniu przy ul. Piekarskiej 5 opowiadał, że na książkach stały nóżki łóżka, na którym spał Romek i że był to rodzaj swoistej instalacji artystycznej. Jacek Makuch przypomina sobie raczej jakieś książki pod nogami biurka. - Jeżeli były tam jakieś książki pod meblami, to chyba dlatego, że podłoga była tak krzywa, że meble nie chciały równo stać i trzeba było czymś wyrównać do pionu – rozstrzyga Adam Tekieli. Co nie zmienia faktu, że wersja Hory brzmi najlepiej.

Z mieszkaniem Rojka na samej górze kamienicy przy Piekarskiej 5 wiążą się dwa wspomnienia – oba z pierwszych miesięcy stanu wojennego. To właśnie w tym jednym pokoju odbyła się w styczniu w styczniu 1982 roku premiera spektaklu „Etiuda: Potem zawsze". Zespół zaczął pracę nad nią w Klubie Pyrlik, ale 13 grudnia nie tylko nie było Teleranka – zawieszono także działalność wszystkich instytucji kulturalnych. Romek przeniósł więc próby do swojego mieszkania i w nim urządził premierowy spektakl. W mieszkaniu zmieściło się według relacji Długiego i Siwego około 40 widzów, dziś oczywiście dokładnie nie sposób ustalić tej liczby.

Drugie wspomnienie dotyczy sytuacji, która mogła skończyć się bardzo źle. Za sprawą studiującego w Krakowie Marka Klimowicza mieszkanie Romka stało się w stanie wojennym jednym z ogniw w kolporterskim łańcuchu podziemnej solidarnościowej prasy. Ktoś ją do Romka przywoził z Krakowa, potem następni kolporterzy ją stamtąd odbierali, co nie wzbudzało podejrzeń, bo przez mieszkanie Czubaka zazwyczaj przewijało się mnóstwo ludzi. Akurat „przyszedł" kolejny transport bibuły, gdzieś ją złożono (ponoć w piecu, ale znowu trudno tę wersję potwierdzić, jeżeli było to jeszcze zimą albo wiosną, to przecież w piecu raczej się paliło). W mieszkaniu trwała próba, byli tam: Jacek Makuch, Adam Tekieli i Mariola Porombka.

Wtedy ktoś zapukał do drzwi. Po ich otwarciu do środka wszedł ubrany po cywilnemu tajniak w towarzystwie dwóch umundurowanych żołnierzy (albo milicjantów, część funkcjonariuszy MO nosiła wtedy polowe mundury, tzw. moro). Zebrani byli pewni, że powodem wizyty są właśnie ulotki. Tajniak zaczął wypytywać, co tu się dzieje. Romek zaczął mówić, że teatr, że próba, nerwowo rzucił do Marioli, żeby zapaliła w piecu (ponoć miało to znaczyć, żeby spaliła złożone tam ulotki, ale Mariola nie „załapała"). Potem Romek włączył lampę sceniczną, żołnierze aż podskoczyli po nagle oświetliło ich światło. Ostatecznie okazało się, że tajniak z obstawą przyszedł w sprawie... zakłócania ciszy nocnej, bo „podkablował" ich któryś z sąsiadów. Rewizji nie było, ulotek nie znaleziono.

DARIUSZ SIMKA

DARIUSZ SIMKA

Romek Czubak na scenie

To pytanie słyszałem z ust kilku osób, zatem wyjaśnijmy: Romek Czubak nie był krewnym byłego przewodniczącego Rady Miejskiej Bytomia Jana K. Czubaka, ani znanego w Bytomiu lekarza-dermatologa dr. n. med. Eugeniusza Czubaka, kiedyś dyrektora Szpitala Górniczego, który zmarł w 2017 roku, osiągnąwszy piękny wiek 90 lat.

Rodzinna historia

Czesław Kazimierz Czubak, ojciec Romka, urodził się w 1932 roku w Strzałkowicach. Nie w tych na tzw. Ziemiach Odzyskanych - w powiecie legnickim (niem. Nieder-Schützendorf), ale we wsi Strzałkowice na Ziemiach Utraconych, w powiecie samborskim województwa lwowskiego. Ożenił się w 1958 roku z bytomianką – Ślązaczką, czy może raczej Niemką – Ireną z domu Pytloch. Rok później na świat przyszło ich jedyne dziecko – syn Romuald. Tak więc Rojek był „mieszańcem" - synem gorola i hanyski, a kulturowe „miksy" ponoć sprzyjają rozwojowi zdolności i talentów.

Czubakowie rozwiedli się, kiedy Romek miał 7 lat. Jedną z najważniejszych przyczyn ich rozstania był stan zdrowotny ojca Romka - Czesław Czubak chorował, ostatecznie trafił na leczenie w zakładzie zamkniętym. Kuzyn Romana, Edmund Lipartowski przypomina sobie, że kiedyś pojechał z Romkiem odwiedzić jego ojca w szpitalu. Czesław Czubak, jak wynika z akt stanu cywilnego, zmarł w 1986 roku w Branicach. W tym mieście znajduje się duży szpital psychiatryczny, można więc założyć, że na leczeniu pozostał do końca życia.

Irena po rozstaniu z ojcem Romka wyszła powtórnie za mąż - w 1967 roku wzięła ślub z Zygmuntem Tekielim, a rok później urodził się przyrodni brat Romka - Adam Tekieli, aktor Wiatyku, który występował w tym teatrze najdłużej, znany jako Siwy. Ten pseudonim wymyślił mu Romek, a wziął się stąd, że Adam był matką na wakacjach w Bułgarii, w Warnie. Wyjechał jako ciemny blondyn, wrócił z o wiele jaśniejszymi włosami, które zapewne wypłowiały od silnego słońca.

Waterpolista, który umiał się bić

Był nie tylko artystą, w młodości uprawiał sport – piłkę wodną i pływanie. Jeden z jego bliskich przyjaciół, Marek Klimowicz tak wspomina początki ich znajomości: „Pierwsze moje wspomnienie dotyczące Romka pochodzi z zawodów pływackich, mistrzostw Śląska, na których ja dość udanie debiutowałem i zdobyłem pierwszy swój medal, a on, już jako zawodnik z większym stażem, popłynął jeszcze lepiej (w późniejszych czasach przypominał mi to żartobliwie się przechwalając, że nie miałem z nim szans). Zapamiętałem go jako szczupłego, jeśli nie wręcz chudego chłopca o ciekawej, jakby ptasiej urodzie, zadziornego, o bystrym spojrzeniu, nie pasującego jakby do reszty. Potem nastąpiła kilkuletnia przerwa i ponownie spotkaliśmy się na obozie piłki wodnej. Roy był bramkarzem, po naszym wspólnym obozie pojechał na obóz kadry Polski juniorów i w ogóle był nadzieją (niespełnioną) naszego trenera".

Romek Czubak miał zadziorny charakter, potrafił się bić i czasami z tej umiejętności korzystał. Miał kiedyś złamany nos. Według relacji Marka Klimowicza Rojek mówił, że nos ten złamali mu ORMO-wcy (ORMO - Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, formacja ciesząca się w czasach PRL-u wyjątkowym brakiem sympatii społecznej). Romek miał siedzieć z kolegą na ławce, pili piwo, patrol ORMO podszedł, żeby ich wylegitymować, Romek zaczął się stawiać i wtedy otrzymał cios pięścią w twarz. A przecież żartowano wówczas: ORMO (opcjonalnie: ZOMO – Zmechanizowane Obwody Milicji Obywatelskiej) – bijące serce partii. Tyle relacja Romka przekazana po latach z drugich ust. Oczywiście istnieje możliwość, że opowieść ta była autokreacją, budowaniem mitu, może nos został złamany w zwykłej bójce „na dzielni". Ale Romek nie był chuliganem. „Potrafił też być bardzo współczujący i empatyczny" - podkreśla Klimowicz.

Fragment przygotowywanej do druku książki pt. „Z Pyrlikiem i Wiatykiem. Historia studenckiego życia kulturalnego w Bytomiu 1965-1989". ■

eprasa.pl 1ff2996ec0

Co robić, żeby się dobrze wyspać?

BYTOM. NIE MA NIC LEPSZEGO, NIŻ SPOKOJNY, NIEPRZERWANY SEN. ŁATWO POWIEDZIEĆ, ALE JAK TO ZROBIĆ, ABY SIĘ WYSPAĆ? ZADALIŚMY TO PYTANIE DOKTOROWI WOJCIECHOWI SOŁTYSOWI, KIEROWNIKOWI ODDZIAŁU PSYCHIATRII WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO NR 4 W BYTOMIU

Ile czasu powinniśmy poświęcać na sen?
Powinniśmy spać na tyle długo i dobrze, aby doprowadzić nasz organizm do regeneracji. Czas snu zależy od indywidualnych potrzeb, ale przeciętnie to 6-8 godzin na dobę. Wszystko to zależy od stanu zdrowia, zmęczenia, indywidualnych potrzeb. Nie tyle jednak sama długość snu jest najważniejsza, a jego jakość - a wpływa na nią wiele czynników. Podczas dobrego snu nasze ciało wypoczywa, a mózg może się zregenerować.

Co utrudnia dobry sen?
Wyliczmy. Stres i niepokój, napięcie emocjonalne, skupianie uwagi na problemach, które tu i teraz nie mają rozwiązania. Do tego nieregularny rytm snu - nie da się „odespać" nieprzespanych godzin. Jakość snu jest najlepsza, jeśli jego godziny są stałe, także w weekendy. Nie jest dobra zbyt późna aktywność fizyczna, w tym zwłaszcza intensywne treningi bezpośrednio przed snem. Szkodzi nam niebieskie światło, wytwarzane zwłaszcza przez ekrany elektroniczne - telefony, komputery. Zaburza ono wydzielanie melatoniny, odpowiedzialnej za rytm snu i czuwania. Niewłaściwie odżywianie to też wróg dobrego snu, zwłaszcza alkohol, który co prawda ułatwia zaśnięcie, ale znacznie obniża jakość snu, przez co nie przynosi on odpoczynku. Znaczenie ma otoczenie, a więc hałas, zbyt dużo bodźców. Jeśli to możliwe, sypialnia powinna być pokojem jedynie do spania. I jeszcze liczy się stan zdrowia i przyjmowane leki.

Co robić, aby dobrze się wyspać?
Snu trzeba się nauczyć. Bardzo ważna jest regularność snu, w miarę stałe pory zasypiania i pobudki, także w weekendy! Do snu trzeba także stworzyć odpowiednie warunki - ciszę, zaciemnienie, wygodne łóżko i czystą pościel. Pamiętajmy, żeby przed snem ograniczać korzystanie z urządzeń elektronicznych - czytanie tradycyjnej książki przed to dużo zdrowszy nawyk, niż przeglądanie telefonu. Ważne jest, aby w dzień zapewniać sobie stale aktywność fizyczną na świeżym powietrzu - wystarczy ok. 30 minut spokojnej aktywności, na przykład spacer. Przed snem unikajmy także używek, w tym zwłaszcza alkoholu i nikotyny, ale także kawy i mocnej herbaty. Bardzo pomocne jest stworzenie stałych, powtarzalnych nawyków - np. prysznic, mycie zębów, przebranie się w piżamę, chwila relaksu. Nawyki te będą tym skuteczniejsze, im bardziej staną się rutynowe.

Kiedy należy zgłosić się do specjalisty od spraw zaburzeń snu?
Jeśli trudności ze snem utrzymują się przez co najmniej 2-3 tygodnie i występują częściej, niż trzy razy w tygodniu, warto udać się po pomoc. Czasem lekarz może przepisać tabletki nasenne, ale pamiętajmy, że leki takie mają charakter doraźny - przyjmowane stale, bardzo szkodzą. One mają za zadanie tylko wyregulować nasz organizm, ale zasypiać musimy już po kilku nocach bez nich. Inaczej możemy od nich łatwo się uzależnić, co jest takim samym problem, jak alkoholizm czy narkomania. To bardzo niebezpieczne - odstawienie takich leków

jest tak samo trudne, jak narkotyków. Poza tym, substancje zawarte w środkach nasennych pogarszają jakość snu, nie przynosi on odpoczynku, przez co przez cały dzień jesteśmy senni. Sen wywołany lekami nie przynosi na dłuższą metę odpoczynku.

Czy pogoda ma wpływ na nasze samopoczucie?
Wielokrotnie badano wpływ pogody na duże populację osób, bezsprzecznie udowodniono jedynie, że brak światła słonecznego obniża nastrój i zwiększa ryzyko depresji, co wiąże się ze spadkiem poziomu serotoniny. Większość pozostałych informacji to tylko anegdoty. Oczywiście jest wiele osób, które cierpią przy złej pogodzie, czują ospałość, czy zdenerwowanie. Obserwujemy też pewne prawidłowości między porami roku - wiosną przybywa nam energii, ale zaostrzać się mogą zaburzenia lękowe, w lecie nasza aktywność jest większa, jednak zwykle gorzej śpimy. Na jesień, jak już mówiliśmy, częściej występuje depresja i nadmierna senność, w zimę z kolei łatwiej męczymy się, pojawia się też apetyt na słodycze. Powinni jednak zadać sobie pytanie, czy to na pewno tylko pogoda jest źródłem tych emocji? A może to na przykład frustracja - pada deszcz i przez to nie możemy spędzać czasu tak, jak zaplanowaliśmy? Wiele naszych własnych, psychicznych trudności zwykliśmy przypisywać pogodzie - co jest wygodne, ale rzadko prowadzi do trwałego rozwiązania trapiących nas problemów. ■

Rozmawiała: **Małgorzata Himmel**

OLKA FASOLKA GOTUJE

TARTA „NA WINIE" – Z TEGO, CO SIĘ NAWINIE

Aleksandra Giczewska

Po świętach w lodówce często zostają jajka, kawałki białej kiełbasy, upieczone warzywa i inne drobne resztki, które same z siebie nie robią już wrażenia. Ale wystarczy je połączyć w tarcie, żeby zyskały drugie życie – smaczne, konkretne i zero marnowania.

Ciasto rozłóż w formie do tarty, nakłuj widelcem i podpiecz przez 10 minut w 190°C. W tym czasie na patelni podsmaż cebulę, dorzuć pokrojoną kiełbasę i paprykę – tylko lekko podsmaż, żeby wszystko złapało aromat. Ugotowane jajka pokrój w plastry lub ćwiartki. Warzywa liściaste możesz tylko przemieszać z ciepłym farszem, nie trzeba ich podsmażać. Przygotuj zalewę z jajek, śmietany, musztardy i przypraw. Na podpieczony spód wyłóż

kiełbasę z warzywami, jajka na twardo, ewentualnie ser, zalej jajeczno-śmietanową miksturą i piecz ok. 25–30 minut, aż się wszystko zetnie i lekko zarumieni. Najlepsza jest chwilę po wyjęciu z pieca albo lekko przestudzona.

Wskazówki:
- Jeśli masz resztki innych warzyw (marchew, pieczarki, brokuły), śmiało dorzuć.
- Możesz też do zalewy dodać łyżkę chrzanu – pasuje do białejkiełbasy i doda wyrazu.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- 1 opakowanie gotowego ciasta francuskiego (lub kruchego)
- 2–3 ugotowane jajka na twardo
- 1–2 białe kiełbasy (upieczone lub ugotowane, obrane z osłonki)
- 1 czerwona papryka (albo inny warzywny dodatek)
- 1/2 cebuli (np. czerwonej, ale każda się nada)
- 1 garść jarmużu lub szpinaku, jeśli coś zostało
- 3 jajka (do zalewy)
- 150 ml śmietany 18% lub mleka
- 1 łyżeczka musztardy (np. dijon lub sarepskiej – dla podbicia smaku)
- sól, pieprz, gałka muszkatołowa
- opcjonalnie: starty ser (np. żółty, feta, camembert)

eprasa.pl 1ff2996ec0

A teraz coś z zupełnie innej beczki

Kibice Ruchu Radzionków błysnęli na ostatnim meczu inwencją i wywiesili banner o treści „Tylko pała głosuje na tęczowego Rafała”. Przaśne to i średnio zabawne, bo mieszanie sportu do polityki zazwyczaj nie kończy się najlepiej. Na przykład taki minister sportu może za jakiś czas ogłosić, że są środki na przebudowę stadionów w małych miejscowościach. I jeśli dostanie zdjęcie z takim ban erem z Radzionkowa może być ZONK, bo przecież w każdym wniosku można znaleźć braki formalne. I po ptokach z powodu chwili przaśności i średniej zabawy.

Pozostając w temacie Rafała Trzaskowskiego - sprawdziliśmy w dwóch księgarniach jak sprzedaje się książkowy wywiad - rzeka pod tytułem „Rafał”. I otóż nie sprzedaje się. Zresztą księgarze zamawiają ledwie po kilka sztuk wiedząc, że hit to raczej nie będzie. Większość nakładu niedługo prawdopodobnie wyląduje w sklepie z przecenionymi książkami na katowickim dworcu PKP. Tadeusz Batyr vel Karol Nawrocki ze swoją opowieścią o trójmiejskiej mafii już tam jest do wzięcia za 13 zł. Bez jednego grosza.

Śląskie szlagry w odwrocie! Przynajmniej w Radiu Piekary... Świat się powoli kończy.

A jak już jesteśmy przy śląskich szlagrach - na pewno kojarzycie Claudię Chwołkę. Śpiewa i nieźle jeździ na motocyklu - swego czasu byliśmy świadkami, jak na festynie w jakiejś niewielkiej miejscowości przypatrywała się policjantowi, który popisywał się swoimi umiejętnościami w prowadzeniu jednośladu. No i zrobiła mu gańba, bo chwilę później ustawiony tor przeszkód pokonała szybciej niż on. Naprawdę jest dobra w te klocki.

No to ze szlagrów wróćmy do wielkiej polityki - kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Grzegorz Braun ze swoim Tołdim (pamiętacie bajkę „Gumisie”?) czyli posłem Romanem Fritzem, zaaresztował obywatelsko lekarkę traktu porodowego szpitala w Oleśnicy. Za to, że zrobiła coś co było nie tylko zgodne z prawem ale i z wolą pacjentki. Moglibyśmy napisać, że zachował się jak warchoł lub cham. Nie napiszemy tego jednak. Napiszemy tyle - naprawdę zastanówcie się, na kogo oddacie swój głos w najbliższych wyborach prezydenckich. To musi być jak zawsze mądra decyzja. **MAK**

Tomasz po naszymu

Co Ślonzok robi ze szpajzom?

Tomasz Nowak

FB ZDOLNI I SKROMNI

Sztefa z Piekor

Fest downo chcioł zech juz napisać tyn tekst, ale durś mie coś haltowało. Dzisioj juz to zrobia, bo niy poradza strzimać tego, co widza i słysza, nojcyńści we internecu. I juz na pocontku wom godom, co musa sam trocha klonć, bo bez tego tekst niy bydzie mioł synsu. Wyboccie.

Pieronowo szterujom mie i nerwujom ludzie, ftorzy kalicom ślonsko godka i wmowiajom inkszym niyprowda ło ni. Jest tako pora, ftoro wciepuje do interneca scynki małyżyńskie: baba z chopym sie wadzom, łon łony tromfnie, łona jymy, a ci co na to kukajom, majom sie śmioć. W jedny taki scynce dali napis „Gdzieś na Śląsku”. Dali szło tak: baba pyto sie chopa, czy pójdą na imprezę? A łon ji na to: „odpier*ol się”, bo - juz zech to pora razy słyszoł łod różnych ludzi - niyftorym wydowo sie, co po naszymu to znacy „ładnie się ubierz”. Ale baba we filmie robi do chopa gest Kozakiewicza i ma prawo, bo rozumuje po polsku. Tyla, że to cygaństwo i gupota. Kej chces, coby baba (abo chop) sie fajnie łoblykli, bo idziecie kaj na fajer, to po naszymu godo sie do nich: wysztigluj sie, abo ustrój sie. A tak po prowdzie, tamto słowo ani trocha niy ma ślonskie.

Ta pora po naszymu ani trocha niy poradzi, bo to Gorole. Gorzi, jak fto poradzi, a i tak kalicy. I tu mom prośba do Sztefy z Piekor znany tyz z kabaretu Zdolni i Skromni. Niy poradza tego spokopić, cymu Wy, tako fajno frela, łosprawiocie w jednym wicu, co na Ślonsku ludzie niy jedzom szpajzy, ino jom „wdu*iajom”. Jo tyz jest z Piekor, żyja sam 50 lot i wiym, co u nos ludzie jedzom, kej jym co smakuje, to papajom, kej fest smakuje, to maszkycom, a kej jedzom dużo, to maciajom. Mogom nawet zrić, kej jedzom za dużo i wartko, ale niy robiom tego, co godocie na scynie. Zresztom, jak kukom na filmy, ftore robicie z mamom, to sie tak myśla, co z domu tyz zeście taki paskudny godki niy wyniyśli. Zreszto, tu niy idzie ino ło tyn jedyn wic. Takich gupich słów jest wiyncy i tyz niy majom nic wspólnego ze jynzykim ślonskiym.

Ja, jo wiym - możecie mi pedzieć, co fulom, bo to kabaret, bo na wasze wystympy przilazi mocka ludzi, ftorzi płacom za bilety i fest sie śmiejom. Skuli ty szpajzy tyz. Ale tym barzi musicie myśleć, co łosprawiocie i niy robić Ślonzokom taki srogi gańby i łostudy, niy robić ś nich prostoków. A jak fto niy wiy, coz to takigo ta szpajza, to niych sam wejrzi za tydziyń, bo ło ni napisa. Na zicher bydziecie skiz tego radzi. ■

Horoskop na tydzień

BARAN
W najbliższych dniach zapanuje klimat łagodzenia konfliktów. Pora na spokojną refleksję nad własnym postępowaniem. Czas na porządkowanie spraw domowych. Jednocześnie zapowiedź bardzo intrygujących wydarzeń w pracy. W chwili podejmowania decyzji opieraj się wyłącznie na własnej intuicji. Nikomu nie narzucaj własnego zdania..

BYK
Znajomość, którą chciałeś sobie darować, niespodziewanie rozwinie się w bardzo dobrym kierunku. Zastanów się. Może jednak warto dać wam szansę? Zaryzykować? Takie rozważania pochłoną wszystkie myśli i niemal cały wolny czas. W pracy dekoncentracja. Szykują się pewne zmiany, ale raczej ciebie nie dotyczą. Skup się na pracy i swoich obowiązkach, bo popełnione pomyłki mogą cię drogo kosztować.

BLIŹNIĘTA
W tym tygodniu raczej nie zaznasz nudy. Duży ruch. Spontaniczne reakcje i silne przeżycia to jest to, co zwiastuje układ planet. Na dodatek reżyserem spektaklu będziesz ty. Cały czas przyświeca ci mocna wiara w szczęśliwą gwiazdę. Wiesz, że kochasz i jesteś kochany. Później nie wszystkie wątki rozwiną się tak, jak to sobie można wymarzyć.

RAK
Idealne porozumienie z partnerem sprawi, że odkryjesz w nim wyjątkowe walory. Co prawda trudno wykluczyć nieprzewidziane okoliczności, które mogą zmusić cię do zmiany osobistych planów. Ale nie będzie to żadna totalna rewolucja. W pracy stopniowo umacnianie pozycji. Pożyteczne konfrontacje zawodowych umiejętności. Sytuacja zacznie się powoli stabilizować. Z pożytkiem dla twoich finansów.

LEW
Jeszcze odrobina niepewności, jeszcze trochę niepokoju, ale i tak wszystko zmierza ku poprawie twojej sytuacji. Wiosna. W domu ruch – remont, modernizacja. Sporo się będzie trzeba napracować, ale i satysfakcja będzie niemała. Dobre prognozy w działaniach zawodowych. Błyskotliwa forma. W grę wchodzi ambicja i szlachetna rywalizacja.

PANNA
Bardzo ważny, brzemienny w wielkie wydarzenia tydzień. Niektórzy rozpoczną nowy etap życia. A inni dopiero staną przed koniecznością odpowiedzialnego wyboru. W pracy również wysoka temperatura. Nowe zadania uskrzydlają wyobraźnię. Trzeba będzie publicznie bronić swoich racji. Użyj tylko twardych argumentów, inaczej pozostali współpracownicy nie dadzą się przekonać.

WAGA
Znaczna poprawa nastroju. Niektórych czekają sercowe emocje forte. Sama się Wago zdziwisz, że o poznanej już jakiś czas temu osobie zaczynasz myśleć w kategoriach „my”. Przestań roztrząsać każdy szczegół waszej znajomości, ale poddaj się biegowi zdarzeń. Znaczne ożywienie i wyjątkowe pole do popisu przed obdarzonymi pasją społecznego działania.

SKORPION
Rozliczne sukcesy osobiste umacniają twoją towarzyską pozycję. Długo oczekiwana stabilizacja uczuciowa? Tylko nie bój się podążać tą drogą. Równie pomyślne prognozy w pracy. Przełożeni docenią twoją operatywność. Jesteś też wielkim autorytetem dla młodszych kolegów. To właśnie tobie przypadnie w udziale kształcenia młodej kadry.

STRZELEC
Będziesz miał niejeden powód do zdenerwowania, ale nie możesz się poddawać. Zmobilizuj się i pokaż, że szybko potrafisz wyjść na prostą. W połowie tygodnia bardzo sympatyczna niespodzianka i od razu poprawa samopoczucia. Tylko w sprawach sercowych ciągle zamęt. Ostatnie decyzje nie były tak dobre, jak sądziłeś.

KOZIOROŻEC
W tym tygodniu w waszych sprawach zapanuje harmonia, spokój. Będziesz miał poczucie szczęścia i bezpieczeństwa. W pracy szykują się interesujące projekty na przyszłość. Wszystko rozwija się w myśl twoich założeń. Jest to też znakomita pora pielęgnowania wartościowych przyjaźni i konstruktywne spotkania w twórczym środowisku.

WODNIK
W tym tygodniu planety szykują burzliwe przeżycia sercowe. Pojawi się zazdrość, nietolerancja, a nawet groźba rozstania. Trudno będzie odnaleźć utracony spokój równowagę ducha... Niektórym Wodnikom pisane arcyciekawe spotkanie, któremoże wywrzeć dodatni wpływ na dalszy rozwój wydarzeń. Może ktoś bezinteresownie obdarzy cię dobrą radą. Nie bagatelizuje tego.

RYBY
W delikatnej sferze uczuć podejmiesz działania pozbawione zdrowego rozsądku. Dlaczego stawiasz na tak zwaną historię bez przyszłości? Dlaczego nie słuchasz rad osób bardziej doświadczonych i bardziej opanowanych? Trudno o wspólny mianownik myślenia. Obok wartościowych osób przechodzisz, nie zauważając ich potencjału.

eprasa.pl 1ff2996ec0

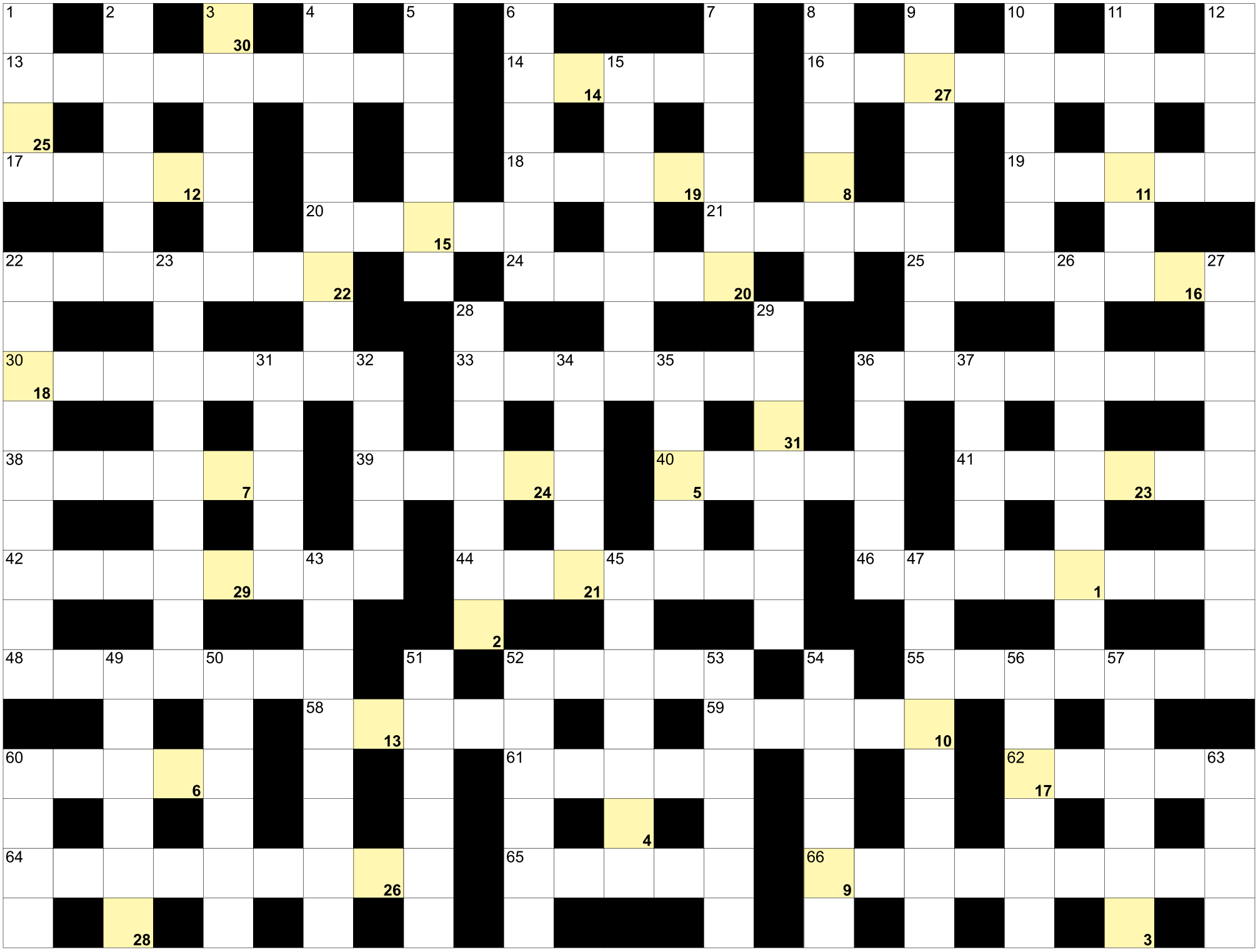

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 - utworzą rozwiązanie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9	10		11	12	13	14		15	16	17	18		19	20	21
22	23	24	25	26	27		28	29	30	31														

POZIOMO: 13) sprawdza bilety w pociągu; 14) kolorowa na niebie; 16) makolągwa żółtodzioba; 17) statki zamiast mostów; 18) układ, porozumienie; 19) narkotyk z maku; 20) stolica Burgundii; 21) herbatka ziołowa; 22) paulinia nazywana ciernioplątem; 24) najmniejsze części pierwiastków; 25) iberis, roślina z kapustowatych; 30) ogląda telewizję; 33) zbędne kawałki, resztki; 36) kosmodrom w Kazachstanie; 38) Władysław, generał spod Monte Cassino; 39) wnuczka stolnika Horeszki; 40) słynny filozof i matematyk z Miletu; 41) surowiec dla cieśli; 42) ukochana Don Kichota; 44) ręczny w samochodzie; 46) imię żeńskie; 48) islandzkie miasto z plażą Langisandur; 52) wciąż od nowa wtacza w micie głaz za karę; 55) zsumowanie; 58) rodzinne miasto Richarda Wagnera; 59) "Ptasie ..." u Tuwima; 60) przyczyna, pobudka; 61) rzeka na mapie; 62) najdłuższa rzeka na Nowej Gwinei; 64) rywal; 65) społeczne lub budowlane; 66) francuski departament z Basse-Terre. **PIONOWO:** 1) odprowadza kuchenne opary; 2) ze stolicą w Luandzie; 3) imię matki Bolesława III Krzywoustego; 4) norma, wzorzec, wzór; 5) nacisk, przymus; 6) napięta w gitarze; 7) samce owiec; 8) tężyzna fizyczna; 9) imię matki Hamleta; 10) stolica Komorów; 11) na pączku; 12) "Kordian i ..." Leona Kruczkowskiego; 15) różyczka lub ospa; 22) szwedzka wyspa z Visby; 23) ponowny wybór na prezydenta; 26) przeciwniczka w dyskusji; 27) planety jak Ceres i Pluton; 28) niemiecki samochód sportowy; 29) Święty Graal; 31) Henrik, autor "Dzikiej kaczki"; 32) mała Zuzanna; 34) biblijna pieśń religijna; 35) szczegół; 36) długi drąg z hakiem; 37) górskie drzewa; 43) miasto Marcina Lutra; 45) kalifornijska to lew morski; 47) Piwowarski, reżyser; 49) odegranie się; 50) rysunek na koszulce; 51) czesne lub cło; 52) "... cynamonowe" Brunona Schulza; 53) zwrot słyszany sto razy; 54) gałąź rzeki; 56) oddychać głośno, z trudem; 57) ósma planeta od Słońca; 60) umowa międzynarodowa; 63) żrąca substancja.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
16

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, Rynek 19

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 15 otrzymuje Pani Barbara Andrzejewska. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres
usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl 1ff2996ec0

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

ELEKTRYK 662-721-765.

KOSZENIE- wycinka i skracanie drzew. 607-219-491.

OPRÓŻNIANIE mieszkań i piwnic. 607-219-491.

PIT-Y ROCZNE od 35 zł; papierowo, elektronicznie, przez maila, telefon, także w domu Klienta, 603-649-877.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

REMONT łazienki, również dla osoby niepełnosprawnej. Tel. 507-055-024.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

PRANIE tapicerki, dywanów, mycie okien, sprzątanie mieszkań, również po remoncie. Tel. 514-713-222.

PAPA - kładzenie, smarowanie lepikiem i smołą. 508-134-698.

REMONTY, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

KUPNO/SPRZEDAŻ

SKUP książek używanych. PERSEUSZ 504-010-010.

DAM PRACĘ

SPAWACZA MIG/MAG zatrudnię. Praca na miejscu. Godziny do uzgodnienia. Nakło Śląskie. Tel. 504-987-072.

NIERUCHOMOŚCI

SKUP nieruchomości. 509-364-700.

GARAŻ / magazyn kupię. Bytom lub okolica. 504-094-250.

DO WYNAJĘCIA pokoje w centrum Bytomia. 505-787-873.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach. Nieuregulowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

MOTORYZACJA

AUTOSKUP 509-364-700.

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

RÓŻNE

BESKIDY w czerwcu, 7 dni od 1050 zł, dla emerytów/rencistów z 20% dofinansowaniem. Możliwość dowozu 501-642-492.

FINANSE

SZYBKI KREDYT z komornikiem. 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

-1937-
Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo,
najlepsza kawa,
najświeższe informacje.
„Życie Bytomskie"
w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

Gabinet Podologiczny
BYTOM-SZOMBIERKI,
UL. GOLFOWA 38
TEL 530 774 967
GODZINY OTWARCIA:
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
9:00 - 18:00
REKLAMA

ważne telefony

- Pogotowie ratunkowe **999**
- Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**
- Policja **997, 112, 478-533-200**
- Straż pożarna **998, 478-510-200** sekretariat: **478-510-220**
- Dyżurny Straży Miejskiej **986, 32/281-18-24** (przez całą dobę) skargi sms **530-809-400** (tylko dla osób głuchoniemych)
- Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994** (połączenie bezpłatne)
- Miejski Zarząd Dróg i Mostów **32/396-97-01**
- Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**
- Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom tel. **32 397-66-66** fax. **32 397-66-00** poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05
- Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego **32/ 388-76-15**
- POGOTOWIA: Gazowe **992, 32/ 398-50-00** Energetyczne **991, 32/ 303-09-91** Wodno-kanalizacyjne **32/ 396-71-74** (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**
- Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA „WALICKI"
KREMATORIUM
41 - 902 Bytom ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
(32) 281 42 18, fax (32) 281 95 17

- ✔ *Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem:*
  - *wypłacanie zasiłków pogrzebowych*
  - *sprzedaż trumien - 50 wzorów*
  - *wyrób wieńców i wiązanek pogrzebowych - hurtownia kwiatów*
  - *tabliczki, krzyże, klepsydry, nekrologi*
  - *kaplica pogrzebowa, nowoczesne chłodnie*
  - *pomniki i grobowce*
- ✔ *O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji.*
- ✔ *Posiadamy własne krematorium.*
- ✔ *Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i za granicą.*

BIURO CZYNNE:
od 8.00 do 18.00 w soboty od 8.00 do 13.00

REKLAMA

REKLAMA

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM
I OGŁOSZEŃ
TYGODNIKA
ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Małgorzata Himmel
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl 1ff2996ec0

SHARK
TOP TEAM
Bytom

Jak trenować to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**

Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy

REKLAMA

RABAT® TAXI
513 077 077
32 280 77 77
Jeździmy na terenie Bytomia, Radzionkowa, Piekar Śląskich oraz już za chwilę także w Tarnowskich Górach
Bez stref i Taryf nocnych.
WEJDŹ NA WWW.TAXIRABAT.PL I POBIERZ APLIKACJĘ
ZAUFANIE TO PODSTAWA
#TAXIRABAT #SZYBKIPODJAZD
PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480

REKLAMA

Katastrofa na lodowisku, hokeistki bez awansu

BYTOM. TRUDNO W TO UWIERZYĆ, ALE POLSKIE HOKEISTKI NIE AWANSOWAŁY DO DYWIZJI IB. PO CZTERECH PEWNYCH ZWYCIĘSTWACH PODCZAS ROZGRYWANYCH NA BYTOMSKIM LODOWISKU IM. BRACI NIKODEMOWICZÓW MISTRZOSTWACH ŚWIATA DYWIZJI IIA W NAJWAŻNIEJSZYM MECZU ULEGŁY NIŻEJ NOTOWANEJ HISZPANII 2:4.

FB POLONIA BYTOM LADIES

Łez po bolesnej porażce nie brakowało

Tomasz Nowak

Nasz zespół, w którym znalazło się i pierwszoplanowe role odgrywało wiele hokeistek świeżo upieczonego mistrza Polski, a więc Polonii Bytom przez większość turnieju szedł jak burza. Podopieczne trenera Arkadiusza Sobeckiego dominowały nad rywalkami i zdecydowanie wygrywały kolejne starcia.

Meksyk pokonały 8:2, a Chińskie Tajpej 9:2. Opór przez długi czas Polkom stawiała Islandia, która uległa jedynie 0:2. Kolejny rywal, czyli Korea Północna nie miał tyle sił. Nasze hokeistki znowu sobie postrzelały wygrywając 9:0.

13 kwietnia nasze spotkały się z Hiszpankami. Wystarczał im remis, by zapewnić sobie awans powrotny do Dywizji IB. Wszyscy jednak liczyli na kolejne łatwe zwycięstwo. Tymczasem rywalki zagrały bardzo dobrze, a Polki o wiele słabiej, niż we wcześniejszych spotkaniach. W prosty sposób, po fatalnych błędach własnych straciły aż trzy gole już w pierwszej tercji, a wbiły tylko jednego. W tercji drugiej Hiszpanki dorzuciły czwarte trafienie i dramat się dopełnił.

W tercji trzeciej biało-czerwone robiły co mogły, walczyły ambitnie ale nie potrafiły sforsować obrony rywalek. Rzadko dochodziły do pozycji strzeleckich, a jak już się to udało, to na drodze stawała bardzo dobrze dysponowana bramkarka z Półwyspu Iberyjskiego. Pokonały ją dopiero przed samym końcem, ale to było o wiele za mało. Trudna do pojęcia i przed turniejem uznawana za niemożliwą katastrofa, bo tym jest brak awansu stała się faktem. ■

Nagroda dla Późniewskiej

Wiele polskich hokeistek po jakże bolesnej porażce nie potrafiło powstrzymać łez. Płakała między innymi kapitan naszej reprezentacji, reprezentantka bytomskiej Polonii Karolina Późniewska. Na otarcie łez musiała jej wystarczyć nagroda dla najlepszej hokeistki turnieju.

LJUBLJANA

Rekordy i triumfy Aleksandry Krawczyk

Aleksandra Krawczyk, uczennica bytomskiej Szkoły Podstawowej Mistrzostwa Sportowego dotąd dawała popisy pływackich umiejętności w Polsce. Tym razem jej talent rozbłysnął podczas zawodów zorganizowanych w stolicy Słowenii.

Chodzi o Międzynarodowe Spotkanie Młodych lub jak kto woli wielomecz pływacki. Wzięło w nim udział 13 reprezentacji takich państw, jak: Turcja, Ukraina, Grecja, Izrael, Chorwacja, Austria, Słowenia, Słowacja, Bułgaria, Czechy, Macedonia, Cypr i Polska. Krawczyk czterokrotnie reprezentowała polskie barwy w konkurencjach indywidualnych i sztafetach 100 i 200 metrów stylem dowolnym. Razem z nią drużynę tworzyły Barbara Leśniewska, Natalia Duda i Gabriela Bortlisz.

Polskie juniorki zdobyły 2. miejsce w klasyfikacji generalnej, ustępując tylko z niewielką stratą ekipie tureckiej. Natomiast polska sztafeta zarówno na dystansie 4x100, jak i 4x200 metrów stylem dowolnym była niepokonana. Nasze pływaczki dwukrotnie nie miały sobie równych i zasłużenie stawały na najwyższym stopniu podium.

Bytomianka na swojej pierwszej międzynarodowej imprezie zaprezentowała się fantastycznie, ustanowiła nowe rekordy życiowe na pływalni 50m - 57,86 i 2,07,70.

Aleksandra Krawczyk i jej trenerka, dr Anna Kurylas

- Ogromne gratulacje dla Oli, podziękowania dla organizatorów oraz polskiej federacji za zorganizowanie wyjazdu. Przed nami już tylko tydzień do kolejnej ważnej imprezy kwalifikacyjnej, czyli Mistrzostw Polski w kategorii OPEN. Trenujemy dalej - komentuje trenerka zdolnej pływaczki, dr Anna Kurylas. **TON**

eprasa.pl 1ff2996ec0

Karatecy mieli święto na tysiąc wojowników

SZOMBIERKI. NIEMAL TYSIĄC KARATEKÓW Z CZTERECH PAŃSTW ZJECHAŁO DO NASZEGO MIASTA NA 16. JUŻ EDYCJĘ SILESIA CUP. DZIĘKI TEMU UDAŁO SIĘ STWORZYĆ COŚ W RODZAJU WIELKIEGO ŚWIĘTA KARATE, ALE O PUNKTY RANKINGOWE, PUCHARY I MEDALE TEŻ WALCZONO.

Tomasz Nowak

Sięgając po nazwę oficjalną wyjaśnijmy, że Silesia Cup 2025 to prestiżowy, międzynarodowy turniej o puchar województwa śląskiego w karate tradycyjnym. W szombierskiej hali Na Skarpie tym razem pojawili się zawodnicy z Polski, Czech, Ukrainy oraz Mołdawii (ci ostatni debiutowali na tej imprezie), a całość przygotował działający z ogromnym rozmachem klub karate tradycyjnego MUKS Ippon Bytom.

Jego szef, sensei Janusz Sowa mówi: - W tym roku mieliśmy 948 zgłoszeń. Co roku powiększamy bazę klubów, które do nas przyjeżdżają. W tym roku mieliśmy naprawdę mocną reprezentację z województwa pomorskiego. Po raz pierwszy przyjechała też reprezentacja Mołdawii. To pokazuje, że organizacyjnie stoimy na topowym poziomie i zawodnicy chcą do nas przyjeżdżać.

Gospodarze wszystkich ładnie przyjęli, ale odpuszczać z gościnności absolutnie nie zamierzali. W efekcie bytomianie - jak to oni - zdominowali Silesia Cup i wywalczyli aż 12 złotych medali. Dodatkowo nasi reprezentanci Michał Sowa oraz Magdalena Różyło jak najbardziej zasłużenie odebrali tytuły najlepszych zawodników imprezy.

Z kolei Wojciech Zdebel i Fabian Widera dzięki świetnej postawie zdobyli tytuły najlepszych zawodników odpowiednio w grupie wiekowej młodzików i żaków. Widzowie obejrzeli wiele ciekawych, a nawet fascynujących pojedynków. Wojownicy karate stworzyli bardzo interesujące i co najważniejsze emocjonujące widowisko.

Patronat honorowy nad turniejem sprawował prezydent Bytomia, Mariusz Wołosz. ■

BYTOM.PL

Takich widowiskowych akcji nie brakowało podczas zawodów

ZAKOPANE, WROCŁAW

Trójka naszych jedzie na mistrzostwa

Podczas trwającego w Zakopanem zgrupowania kadry narodowej ogłoszono nominacje do Mistrzostw Europy Seniorów w Dżudo, które odbędą się w Podgoricy. Czarnych Bytom reprezentować będzie trójka zawodników.

W zawodach indywidualnych na tatami wyjdą Paweł Drzymał (kat. wag. -81kg) i Natalia Kropska (-63kg). Natomiast w rywalizacji drużynowej szansę dostanie Wiktor Mrówczyński (-73kg).

Tymczasem grupa młodszych dżudoków bytomskiego klubu wzięła udział w odbywających się we Wrocławiu zawodach o Puchar Dolnego Śląska. Nasi wywalczyli 3. miejsce drużynowo, sięgając po 43 medale.

I tak w kategorii U11 złoto dla Zofii Trzebiatowskiej, Karoliny Nowak, Natalii Łysiak, Miłosza Surzyna, Marcela Bylicy, Dawida Krężołka, Piotra Balona oraz Piotra Radajewicza. Po srebro sięgnęli: Julia Adamiok, Małgorzata Sawicka, Agata Bryś, Aleksandra Papiorek, Laura Wójcik, Marcel Czernik, Dawid Michalski, Bartosz Kliszka, Maks Waldman i Antoni Urbańczyk. Trzeci stopień podium dla: Julii Dusy, Jana Sondeja, Piotra Pastuszki, Wiktora Cebuli, Bartosza Gabora.

Kategoria U13, złoto dla Mateusza Zycha. 2. miejsce: Diana Sapielkina, Liliana Zembol, Oliwia Pawlik, Jan Stanieczko, Szymon Olejniczak, Dominik Michalski. Z kolei brąz dla: Igora Kolaka, Wiktora Włodzyńskiego.

Kategoria U15, złoto: Anastazja Wajda, Paulina Polewka i Hanna Dramska-Manterys. 2. miejsce: Julia Thiel, Wiktoria Maciejewska, Aleksander Kadłubek. 3.miejsce: Julia Błachowiak, Kamil Szymańsk, iDominik Kuchna, Leon Bryłka i Laura Surzyn. **TON**

FB CZARNI BYTOM

Paweł Drzymał, Natalia Kropska i Wiktor Mrówczyński

ZIELONA GÓRA

Dwa złote medale Danila Ustinova

Bytomianin Daniil Ustinov już po raz czwarty sięgnął po indywidualne mistrzostwo Polski w tenisie stołowym niepełnosprawnych. Drugi krążek wykonany z tego samego kruszcu wywalczył w deblu grając w parze z Krzysztofem Żyłką.

Ustinov jest od wielu lat mieszkańcem Bytomia i z nim się przede wszystkim utożsamia, ale na co dzień reprezentuje barwy Startu Gorzów Wielkopolski. Jest uzdolnionym i niezwykle utytułowanym graczem. Na swoim koncie ma między innymi kilka złotych medali zdobytych podczas indywidualnych i drużynowych mistrzostw naszego kraju w kategorii zawodników niepełnosprawnych.

W Zielonej Górze w finałowym spotkaniu o złoty medal indywidualnie Daniil Ustinov spotkał się przy stole z przedstawicielem WZSN Start Wrocław Danielem Staszakiem. Po zaciętym i długo trwającym meczu pokonał go 3:2, natomiast w finale debla bytomianin oraz Krzysztof Żyłka również zwyciężyli rywali 3:2. Ten mecz też nie był łatwy. Obydwie wygrane dały naszemu zawodnikowi wiele satysfakcji. **TON**

BYTOM.PL

Danil Ustinov ma na koncie wiele sukcesów

Chłodnicki z tytułem

To się musiało w końcu stać i od dawna wisiało w powietrzu. Niezwykle utalentowany tenisista Górnika Bytom, Jan Chłodnicki wygrał pierwszy w karierze turniej International Tennis Federation.

Stało się to w Finlandii, a bytomianin kapitalnie przeszedł przez eliminacje i pewnie zwyciężył także w starciu finałowym. Tamtejsze korty w ogóle okazały się dla niego bardzo szczęśliwe, bo świetnie spisał się również w grze deblowej. Występując wraz z Sebastianem Bieleniem też dotarł do finału, ale tego meczu już nie wygrał. Drugie miejsce na imprezie tej rangi to jednak wielki sukces. **TON**

ROWERY
sprzedaż - serwis
Rowery światowych marek, profesjonalny serwis.
W naszym salonie polecamy: rowery elektryczne, duży asortyment części.
Zapewniamy transport
Zakup na Raty 0% RSSO
PROMOCJE -5%, -10%, -15%
ul. Witczaka 12, 41-902 Bytom
pn.-pt. 10-18, sob. 9-14
www.rb-rowerek.pl,
tel. 32 282 35 25, 501 171 558
REKLAMA

eprasa.pl 1ff2996ec0

Toruń odprawiony, teraz gramy z Legionowem

TORUŃ. KOSZYKARZE POLONII BYTOM BYLI NIEPOKONANI W SEZONIE ZASADNICZYM 2.LIGI I TACY TEŻ SĄ JAK NA RAZIE W FAZIE PLAY-OFF. W DRODZE DO 1.LIGI PEWNIE OGRALI DRUGĄ PRZESZKODĘ, CZYLI AZS UMK TRANSBRUK TORUŃ I ZNALEŹLI SIĘ W ĆWIERĆFINALE. TAM CZEKA NA NICH EKIPA RJ HOUSE LEGION LEGIONOWO.

Tomasz Nowak

BYTOM.PL

Torunianie zagrozili naszym tylko przez chwilę

Na tym etapie walki o awans rywalizacja toczy się do dwóch zwycięstw. Przypomnijmy, że w pierwszym, rozegranym w szombierskiej hali Na Skarpie starciu nasi ograli zawodników z miasta Kopernika 100:78. Wynik i ta duża przewaga na korzyść niebiesko-czerwonych nie mówią wszystkiego. Wszak Toruń przez większość czasu prowadził, a podopieczni trenera Mariusza Bacika nie umieli znaleźć sposobu na tę drużynę. Udało się to dopiero pod koniec trzeciej kwarty, kiedy to w końcu złapali wiatr w żagle i w błyskawicznym tempie odjechali rywalom.

Spotkanie rewanżowe odbyło się w minioną środę. Zespół z Bytomia znowu musiał sobie radzić bez swojego asa atutowego i króla „trójek", Bartosza Wróbla, który leczy kontuzję. Zaczęło się tak samo, jak w Bytomiu, czyli od prowadzenia torunian. Pierwsza kwartę wygrali oni 23:15.

Szybki odjazd

Tym razem jednak nasi postanowili nie zwlekać z włączeniem zabójczego dla innych turbodoładowania i już w drugiej kwarcie zabrali się ostro do roboty. Efekt to ponad dwa razy więcej zdobytych punktów, niż w trakcie pierwszych 10 minut (33:22) i wyjście na prowadzenie.

Kwarta trzecia to pełna dominacja przyjezdnych i bezradność strzelecka gospodarzy. Skończyło się na rezultacie 9:19. Na ostatnią część pojedynku bytomianie wychodzili zatem z dającą pewność i wynosząca 13 oczek przewagą. Skupili się zatem na kontrolowaniu korzystnego wyniku i spokojnym dowiezieniu go do końca. Udało się w pełni, wprawdzie Toruń był lepszy, ale odrobił tylko jeden punkt. Ostatecznie Polonia triumfuje 83:71, w dwumeczu 2:0 i już jest w fazie ćwierćfinałowej play-off.

Ważny moment

Jak nasi punktowali? Najwięcej tym razem rzucił Michał Krawiec (17). Inni zawodnicy mieli takie osiągi: Marek Piechowicz (14), Krzysztof Wąsowicz (13), Paweł Bogdanowicz (10), Wojciech Zub (8), Jarosław Giżyński, Michał Medes i Filip Pruefer (po 7),

Kolejna przeszkoda do przeskoczenia to RJ House Legion Legionowo. Ten zespół występował w grupie B i sezonie zasadniczym zaliczył 23 zwycięstwa oraz 7 porażek. W playoff odprawił już Turów Zgorzelec i AZS AWF Warszawa. To bardzo ważny moment na drodze do 1.Ligi. Kto okaże się lepszy i awansuje do półfinału, ten znajdzie się w gronie czterech najlepszych ekip. A to bardzo dużo, bo aż trzy z nich wejdą do 1.Ligi. Pierwszy pojedynek z Legionowem u nas w sobotę, 26 kwietnia o godz. 18. ■

MIASTO

34

tyle kolejnych zwycięstw odniosła w tym sezonie koszykarska Polonia Bytom.

Jej kibice tak się rozpuścili tą serią, że w komentarzach pod wynikiem starcia w Toruniu pisali między innymi: „Wszystko rozumiem, ale gdzie jest setka?". No cóż, rzeczywiście w większości meczów bytomianie zdobyli co najmniej 100 punktów. 83 to jeden z gorszych rezultatów w tym sezonie. Ale w play-off chodzi o wygrane, a nie o efektowne zdobycze punktowe.

ŁÓDŹ

Polonia przegrywa i znowu jest trzecia

FB POLONIA BYTOM

Poloniści zapewne do ostatniej kolejki będą musieli walczyć o bezpośredni awans

Nie udała się piłkarzom bytomskiej Polonii wyprawa do Łodzi na mecz z rezerwami tamtejszego ŁKS. Wrócili bez punktów, bo ulegli 0:2. A ponieważ Wieczystej Kraków udało się wywalczyć punkt, to spadli na 3. miejsce w tabeli, które nie daje bezpośredniego awansu do 1. Betclic Ligi.

Chcąc mieć spokojne Święta Wielkanocne niebiesko-czerwoni zmierzyli się z łodzianami już w Wielki Czwartek. Ale to zdecydowanie nie był ich dzień. Pierwsza połowa meczu z ŁKS II zakończyła się bezbramkowym remisem. W drugiej odsłonie nasi ruszyli do przodu i stworzyli sobie dwie dobre okazje, lecz gola nie zdobyli. Zrobili to natomiast miejscowi. To nieco podcięło skrzydła bytomianom, ale próbowali oni wyrównać. I wtedy łodzianie dobili ich drugim golem odbierając nadzieję na szczęśliwe zakończenie. Wynik został uznany za niespodziankę.

Potknięcia wykluczone

Porażka przy jednoczesnym remisie Wieczystej sprawiła, że Polonia straciła zajmowane w ostatnim czasie drugie miejsce w tabeli właśnie na rzecz krakowian, z którymi zrównała się punktami. Przed nami jeszcze siedem kolejek, w tym ta najważniejsza, w której niebiesko-czerwoni zmierzą się z Wieczystą. Te dwa kluby (wraz z liderującą i mającą przewagę Pogonią Grodzisk Mazowiecki) walczą o miejsce premiowane awansem bezpośrednim. Ważne, by zje zdobyć, bo walka o awans w barażach (miejsce w nich Polonia Bytom ma jakby co pewne) nikomu nie odpowiada.

Pierwszy z siedmiu spotkań o wszystko bytomianie stoczą u siebie 26 kwietnia. Ich rywalem będzie Wisław Puławy. Nie ma co ukrywać: na więcej potknięć nie można już sobie pozwolić.

Zieloni nadal liderem

Czwartoligowy radzionkowski Ruch w miniony weekend nie grał, bo pauzował. 26 kwietnia podejmie Odrę Wodzisław. W lidze piątej Szombierki w poprzedni weekend pojechały do Sosnowca na bardzo ważne starcie z rezerwami Zagłębia Sosnowiec, z którymi rywalizują o awans. Przegrały 0:2, ale utrzymały fotel lidera. W najbliższą sobotę na własnym obiekcie zagrają z Unią Rędziny. **TON**

BYTOM

790 tysięcy na stypendia dla sportowców

BYTOM.PL

Beata Pacut-Kłoczko

Przeszło 790 tysięcy złotych trafi w tym roku z kasy miejskiej do wyróżniających się i mogących pochwalić sukcesami bytomskich sportowców. Stypendia będą wypłacane za okres od marca do grudnia.

Lista stypendystów jest bardzo długa i obejmuje aż 170 nazwisk. Te najważniejsze, to Beata Pacut-Kłoczko - dżudoczka Czarnych Bytom nagrodzona za start w igrzyskach olimpijskich w Paryżu, Karolina Chłobuszewska - zawodniczka Fight Club Bytom wyróżniona przez władze miasta i radę sportu za wicemistrzostwo świata w MMA, a także Magdalena Stefanowicz bytomska sprinterka reprezentująca AZS AWF Katowice, która startowała w igrzyskach olimpijskich i zajęła 12. miejsce w sztafecie 4x100 m.

Ze stypendium cieszy się poza tym Ewa Bartoszewska, narciarka wodna Zefira Bytom mająca na koncie wicemistrzostwo świata. Na liście umieszczono też jej klubowego kolegę, Jakuba Siedlarskiego, także wicemistrza świata. Nie można było nie nagrodzić Michała Sowy, zawodnika MUKS Ippon Bytom, wszak wywalczył pierwsze miejsce w kumite drużynowym w mistrzostwach świata w karate tradycyjnym WTKU.

Stypendia trafią też między innymi do hokeistek (to mistrzynie kraju) i hokeistów BS Polonia Bytom, łuczniczek i łuczników Czarnej Strzały Bytom, tenisistów i tenisistek ziemnych Górnika Bytom, a także lekkoatletek i lekkoatletów MOSM Bytom. **AURE**

eprasa.pl 1ff2996ec0